

ZDZISŁAW JEZERSKI

Służba Zdrowia Okręgu Radomsko-Kieleckiego Armii Krajowej

Medical Services in the Radomsko-Kielecki Region of the Home Army

Zakład Historii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

Streszczenie

Armia Krajowa była największą konspiracyjną organizacją zbrojną na ziemiach polskich, która podczas drugiej wojny światowej prowadziła walki dywersyjne i sabotażowe przeciwko okupantom, a w 1944 r. podjęła akcję „Burza”, mającą na celu wyzwolenie kraju i przywrócenie mu niepodległości. Do szczególnie zaciętych walk doszło wówczas na Kielecczyźnie. Patriotyzm tamtejszej ludności oraz dogodne warunki terenowe sprawiły, że powstały tam największe oddziały partyzanckie, które już w 1943 r. wykonywały szeroko zakrojone działania zbrojne.

W ich toku wielu żołnierzy odniosło ciężkie rany i obrażenia. W trudnych leśnych warunkach życia wielu partyzantów chorowało. Dla niesienia im pomocy medycznej Okręg Radomsko-Kielecki AK zorganizował własną konspiracyjną służbę zdrowia. Jej liczny personel w trudnych warunkach pracował niezwykle ofiarnie i z ogromnym poświęceniem. W artykule omówiono powstanie tej służby, jej rozwój organizacyjny, formy i metody ratowania rannych, leczenia oraz opieki nad nimi. Przedstawiono także sylwetki ludzi ją tworzących. Wielu z nich zostało zamordowanych przez niemieckich okupantów.

Słowa kluczowe: II wojna światowa, okupacja, Armia Krajowa, Kielecczyzna, pomoc medyczna, lekarze, sanitariuszki

Summary

The Home Army was the biggest resistance agency in Poland, which during the Second World War carried out sabotage operations against the occupier, and in 1944 engaged in operation “Burza”, to liberate and restore independence in Poland. In the Kielce district, there were very stiff battles. The patriotism of the local people and favourable terrain led to the creation of the biggest partisan units, which in 1943 carried out widespread armed operations.

In field conditions a lot of them became ill. The Radomsko-Kielecki Region of the Home Army organized its own underground healthcare especially for partisans. Its numerous personnel in tough conditions performed outstanding work with great dedication. The article discusses the creation of that organization, how it developed, the forms and methods of treating and caring for the wounded. It also presents the people who created the healthcare, many of whom were murdered by the German occupier.

Keywords: II World War, occupation, Home Army, Kielecczyzna, medical care, doctors, nurses

Województwo kieleckie w okresie II Rzeczypospolitej należało do najbardziej jednorodnych pod względem narodowościowym. Zamieszkiwało je 91,3% ludności polskiej i 8,5% żydowskiej. Ogólna liczba jego mieszkańców przekraczała dwa miliony. Wśród nich dominowała ludność wiejska. Do największych miast tego regionu należały Kielce, Radom, Częstochowa, Sandomierz, Ostrowiec Świętokrzyski, Skarżysko-Kamienna, Jędrzejów i Starachowice¹.

Ludność tego województwa znana była z patriotycznych postaw i ofiarnej walki o polskość. Posiadała i pielęgnowała bogate tradycje działań zbrojnych przeciwko zaborcom w XIX wieku. Podkreślić trzeba, że istniały tam bardzo dogodne warunki terenowe do podejmowania walk o charakterze partyzanckim. Ogromny kompleks leśny, jaki stanowiła Puszcza Świętokrzyska, zapewniał schronienie oddziałom partyzanckim w okresie powstania styczniowego w latach 1863–1864, a Góry Świętokrzyskie utrudniały poruszanie się wrogim wojskom².

Podczas drugiej wojny światowej mieszkańcy tego województwa rozwinęli szeroko zakrojone działania partyzanckie przeciwko niemieckim władzom okupacyjnym. W 1944 r. tamtejsze oddziały Batalionów Chłopskich oraz Narodowych Sił Zbrojnych włączyły się w struktury bojowe Okręgu Radomsko-Kieleckiego Armii Krajowej, w rezultacie czego osiągnął on stan około 42 tysięcy żołnierzy i prowadził zacięte walki zbrojne. Ranni w nich żołnierze mieli należytą opiekę medyczną, którą świadczył konspiracyjny personel służby zdrowia tego okręgu.

Krótko trwały działania bojowe jednostek Wojska Polskiego na Kielecczyźnie we wrześniu 1939 r. Walcząca w okolicach Częstochowy 7. Dywizja Piechoty została rozbita w trzecim dniu wojny. Natomiast rozlokowane w rejonie Gór Świętokrzyskich trzy dywizje piechoty (3., 12. i 36.), nie w pełni jeszcze zmobilizowane, stanowiące Grupę Operacyjną gen. Stanisława Skwarczyńskiego (należące do Armii Odwodowej Naczelnego Wodza „Prusy”), zostały pokonane przez przeważające wojska niemieckie w dniach 6–10 września³.

W następstwie tego szybko opanowały one całą Kielecczyznę. Do jej stolicy wkroczyły 6 września, kolejnego dnia zajęły Ostrowiec i Opatów, a 8 września Radom. Wyrazem objęcia tego regionu pod swe rządy przez władze niemieckie było przybycie do Kielc wodza i kanclerza III Rzeszy Adolfa Hitlera 10 września 1939 r. Do tego dnia Niemcy przejęli w tym mieście budynki państwowe,

samorządowe, koszary wojskowe oraz zakłady przemysłowe. Okazali przy tym niezwykle brutalność wobec ludności miasta. Żołnierze 2. Dywizji Lekkiej dopuścili się wielu zbrodni na polskich jeńcach oraz ludności cywilnej. Bezwzględny terrorem i mordami starali się wymusić na Polakach całkowitą uległość i posłuszeństwo. Przede wszystkim uwięziono kilkunastu zakładników, wybranych spośród powszechnie szanowanych osób. Wśród nich znajdował się prezydent miasta Stefan Artwiński. Trzymano ich pod strażą w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Jednocześnie na rozplakatowanych obwieszczeniach zagrożono, że zatrzymane osoby zostaną stracone, jeśli w mieście zostanie naruszony porządek ustalony przez okupanta. Wkrótce po wyjeździe Hitlera zakładników zwolniono⁴.

Prezydent Stefan Artwiński

— współtwórca konspiracji

Niemiecka komendantura wojskowa nie była w stanie sprawować całej władzy administracyjnej w mieście. Dlatego też nakazała dalszą działalność członkom Zarządu Miejskiego, z prezydentem Stefanem Artwińskim na czele. Tę sprzyjającą okoliczność wykorzystali oni do działań na rzecz polepszenia sytuacji kielczan oraz jeńców wojennych przetrzymywanych przez Niemców w tym mieście. W tych trudnych warunkach dali przykład niezwyklej ofiarności i poświęcenia dla społeczności polskiej. Nie tylko nie ulegli okupantom, lecz zapoczątkowali w regionie konspiracyjną walkę przeciwko nim. Inicjatorem tych działań był Stefan Artwiński. Podkreślić trzeba, że ten wybitny działacz społeczny i polityczny tego regionu był z wykształcenia farmaceutą i całe życie pracował w tym zawodzie. W Kielcach posiadał własną aptekę przy ul. Sienkiewicza 24. Wśród aptekarzy cieszył się szacunkiem i uznaniem, czego dowodem było to, że powierzyli mu pełnienie funkcji prezesa Oddziału Kieleckiego Izby Aptekarskiej w Częstochowie⁵.

Również kieleccy lekarze traktowali go jako swego lidera w sprawach zawodowych i społeczno-politycznych. Szczególnie cenili go za to, że do priorytetowych jego działań należała troska o zapewnienie mieszkańcom miasta jak najlepszej opieki medycznej. Realizował ją w ścisłej współpracy z nimi. Tak było również w pierwszych miesiącach niemieckiej okupacji. Po wybuchu wojny pozostał na stanowisku prezydenta miasta, mimo że do ucieczki nakłaniał go ówczesny wojewoda kielecki Władysław Dziadosz. W okresie tym odegrał

¹ *Mały rocznik statystyczny 1938*, Warszawa 1938.

² Caban W., *Z dziejów powstania styczniowego w rejonie Gór Świętokrzyskich*, Warszawa–Kraków 1989.

³ Jurga T., *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, 457–462.

⁴ Massalski A., Meducki S., *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, wyd. II, Wrocław 2007, 24.

⁵ Pająk J.Z., *Artwiński Stefan [w:] Świętokrzyski Słownik Biograficzny*, 2, Kielce, 2009, 30.

on niezwykle doniosłą rolę, która do tej pory nie została należycie oceniona w historiografii Kielecczyny tamtych lat. Już we wrześniu 1939 r. z jego inspiracji rozwinięto efektywną opiekę medyczną nad rannymi polskimi żołnierzami, w której uczestniczyły szerokie kręgi społeczeństwa. Zainicjowane przez niego formy i metody działania w tym zakresie były potem stosowane w konspiracji, którą współtworzył w tym regionie. Te jego dokonania nie były przypadkowe, wynikały z głębokiej troski o losy tego miasta i regionu, w którym się urodził, wychował i poświęcił mu całe swoje życie. Dlatego też należy ukazać czynniki, które uformowały jego ideową postawę i ukierunkowały ofiarną działalność.

Głównym z nich było środowisko rodzinne. Urodził się w 1863 r. we wsi Igołomia koło Miechowa. Choć była ona odległa 40 km od Krakowa, a 80 km od Kielc, to jednak znajdowała się w województwie kieleckim, będącym wówczas pod zaborem carskiej Rosji. Był synem szlachcica, Tomasza Artwińskiego, który nie posiadał własnej ziemi, lecz zajmował się zarządzaniem majątkiem. W jego rodzinnym domu panowały duch patriotyzmu i tradycja popowstaniowa, które ukształtowały jego prospołeczną osobowość. Studia podjął na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie w 1890 r. ukończył farmację. Wtedy to przeniósł się na Kielecczynę. Początkowo prowadził drogerię w Kielcach. Później kierował aptekami w Busku-Zdroju i Łopusznie. W 1901 r. stał się właścicielem apteki w Kielcach. Jego syn Eugeniusz, uczęszczając do gimnazjum, działał w tajnym związku młodzieży. Gdy carska policja odkryła tę organizację, Stefan Artwiński w 1909 r. przeniósł rodzinę do Krakowa, by uniknąć aresztowania syna. Od tego czasu, samotnie zamieszkując w Kielcach, rozwinął tam swój udział w działaniach na rzecz odzyskania niepodległości przez Polskę. Od 1906 r. był członkiem Rady Miasta Kielce. W 1912 r. wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej — Frakcji Rewolucyjnej. Podczas I wojny światowej był członkiem zarządu Rady Okręgowej Ziemi Kieleckiej, a także działał w Polskiej Organizacji Wojskowej. W 1915 r., gdy Austriacy zajęli miasto, był współzałożycielem schroniska dla legionistów polskich. Działał również w Związku Strzeleckim „Strzelec”, pełniąc w Okręgu Kieleckim funkcję prezesa do 1923 r. W tymże roku należał do komitetu organizacyjnego okręgowego Związku Legionistów i Peowiaków. Za zasługi w walce o niepodległość został w 1926 r. uhonorowany Krzyżem Orderu Polonia Restituta⁶.

Podczas wyzwania miasta spod okupacji austriackiej brał czynny udział w rozbrajaniu wojsk przeciwnika. Potem uczestniczył w działaniach na rzecz odbudowy państwowości. Należał do działającej w Warszawie ko-

misji, która ustaliła granice nowo utworzonego województwa kieleckiego oraz jego stolicę. W okresie międzywojennym nieustannie walczył u władz centralnych o utrzymanie tego województwa i Kielc jako stolicy tego regionu⁷.

W 1919 r. ugrupowania lewicowe przedstawiły go jako swego kandydata na urząd prezydenta Kielc, lecz w wyborach nie uzyskał wystarczającej liczby głosów. Ponownie kandydował na to stanowisko w listopadzie 1934 r. i został wtedy na nie wybrany. Był on wtedy prezesem Rady Grodzkiej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR) w Kielcach — organizacji politycznej reprezentującej piłsudczyków (sanację)⁸.

Polityka nie była jedynym polem aktywności Artwińskiego. Poza nią wiele wysiłku i czasu poświęcał na działalność ideowo-wychowawczą i szkoleniową w organizacjach młodzieżowych. Sam wychowany w duchu patriotycznym, uznawał tę pracę za niezwykle ważną. W 1929 r. powtórnie został wybrany na funkcję prezesa Zarządu Okręgowego Związku Strzeleckiego „Strzelec” w Kielcach. Wskazać trzeba, iż od 1926 r. organizacja ta w całym kraju rozwijała się niezwykle dynamicznie. Analogicznie było w województwie kieleckim. Związek organizował pokazy gimnastyczne, zabawy i wycieczki. Poprzez zajęcia ideowo-wychowawcze kształtował wśród młodzieży uczucia patriotyczne, postawy propaństwowe oraz gotowość do poświęceń w pracy dla Ojczyzny. Młodzież męską przygotowywał do służby wojskowej. Organizował dla niej zawody strzeleckie i biegi terenowe. Wiele miejsca poświęcał na kultywowanie tradycji niepodległościowych, w których szczególnie eksponowano działalność Legionów Polskich pod dowództwem Józefa Piłsudskiego⁹.

Na początku lat trzydziestych Artwiński włączył się do prac w Polskim Czerwonym Krzyżu. W 1932 r. pełnił obowiązki zastępcy przewodniczącego PCK Zarządu Rejonowego Miasta Kielce, a w marcu 1937 r. wybrano go do osiemnastoosobowej Rady Okręgowej PCK¹⁰.

Patronował także działaniom Związku Harcerstwa Polskiego. Natomiast będąc prezydentem Kielc, z urzędu stanął na czele Miejskiego Komitetu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Podstawowym

⁷ Markowski M., *Obrona województwa kieleckiego przed próbami likwidacji w latach 1919–1939* [w:] *Studia Kieleckie* 1992, 2/74, 35–52.

⁸ Pająk J.Z., *op. cit.*, 29.

⁹ Palacz D., *Związek Strzelecki w województwie kieleckim 1919–1939*, Kielce 2009, mps pracy doktorskiej, Biblioteka Główna Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Kochanowskiego w Kielcach.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APKiel.), Zarząd Wojewódzki PCK, sygn. 43, k. 33–34.

⁶ *Ibidem*.

zadaniem tej organizacji było propagowanie wśród społeczeństwa tężyzny fizycznej poprzez upowszechnianie wychowania fizycznego. Działania te były realizacją przyjętej przez władze II Rzeczypospolitej koncepcji wychowania obywatela-żołnierza¹¹.

Podkreślić trzeba, iż każda z tych organizacji przygotowywała również młodzież w zakresie niesienia pierwszej pomocy sanitarnej. Akcje szkoleniowe prowadziły one we współpracy z działaczami PCK. Umiejętność ta okazała się niezwykle przydatna we wrześniu 1939 r., kiedy to młodzież organizowała na terenie miasta oraz na szlakach komunikacyjnych, zarówno kolejowych, jak i drogowych, punkty ratowniczo-sanitarne. Udzielała w nich pomocy rannym żołnierzom i uciekinierom z zachodnich części kraju. Wielu młodych ludzi ochotniczo podjęło także pracę w sekcjach PCK niosących pomoc polskim jeńcom, przetrzymywanym wówczas w obozach na terenie Kielc. Dzięki zdobytemu wtedy doświadczeniu pracowali oni w późniejszym okresie jako instruktorzy szkolenia sanitarnego w kieleckich organizacjach konspiracyjnych. Wynika z tego, że dalekowzroczną i ważną okazała się praca wychowawczo-szkoleniowa organizacji mających na celu przygotowanie młodzieży do działań w warunkach wojny. Dzięki niej Artwiński jako prezydent dysponował we wrześniu 1939 r. setkami ofiarnych młodych ludzi, którzy po licznych bombardowaniach miasta podejmowali prace porządkowe oraz ratowniczo-sanitarne. Te ostatnie młodzież wykonywała we współpracy z personelem medycznym w Kielcach, który wcześniej szkolił ją do tych działań¹².

Główną rolę w niesieniu pomocy medycznej rannym żołnierzom i mieszkańcom miasta odgrywał personel Szpitala Miejskiego św. Aleksandra. Placówka ta podlegała prezydentowi miasta. Artwiński w swych działaniach przed wojną otoczył ją szczególną troską. W jego założeniach miała ona stać się wizytówką stolicy regionu, którą wcześniej niestety nie była. Na ten cel przeznaczył duże środki finansowe z budżetu miasta. W latach 1936–1939 szpital ten został zmodernizowany architektonicznie i wyposażony w nowoczesne urządzenia. Liczbę łóżek zwiększono w nim do 250, przez co stał się największym w regionie. Zatrudniono lekarzy specjalistów, którzy ochotczo przyjechali do pracy w nim z innych miast. Jego dyrektorem został dr med. Jan Łatała, przybyły w 1938 r. z Krakowa¹³.

Na początku września 1939 r. większość lekarzy tego szpitala została zmobilizowana do służby zdrowia Wojska Polskiego. Pomimo niedoboru personelu przyjmowano wszystkich napływających do niego rannych żołnierzy oraz poszkodowane osoby cywilne. Przed wkroczeniem Niemców ich liczba czterokrotnie przewyższała stan łóżek, przekraczając tysiąc pacjentów. Na apel prezydenta Artwińskiego do pracy w szpitalu zgłosiło się wiele kobiet, dzięki którym zapewniono efektywność leczenia¹⁴.

Jednakże 9 września 1939 r. niemiecki komendant Kielc nakazał prezydentowi miasta przeprowadzenie „ewakuacji” wszystkich Polaków ze szpitala. Postanowił przejąć jedyny szpital w tym mieście i przeznaczyć go na potrzeby własnych żołnierzy. Podkreślić trzeba, że przed wybuchem wojny magazyny szpitala były dodatkowo zaopatrzone w żywność, bieliznę, leki i materiały opatrunkowe z tak zwanych zapasów mobilizacyjnych, mające wystarczyć, jak przewidywano, przynajmniej na okres 6 miesięcy. Wszystko to Niemcy zagrabili, niczego nie pozostawiając rannym i chorym żołnierzom polskim. W tej dramatycznej sytuacji prezydent Artwiński wezwał szerokie kręgi mieszkańców miasta, by pospieszyły z pomocą polskiemu personelowi medycznemu w zorganizowaniu prowizorycznego szpitala dla rannych żołnierzy WP. Przede wszystkim zaangażował do tego działaczy PCK, z Edwardem Meissnerem na czele, którzy byli przygotowani do niesienia pomocy sanitarnej żołnierzom. Dysponowali wcześniej zgromadzonym sprzętem oraz należycie wyszkolonym personelem. Zasadniczą kwestią było pozyskanie odpowiedniego lokalu dla szpitala. W tym względzie z pomocą przyszedł biskup kielecki, ks. Czesław Kaczmarek, który na ten cel oddał budynki Seminarium Duchownego przy ul. Biskupa Bandurskiego. Z jego ramienia w prace związane z powstaniem i urządzeniem szpitala włączyli się: biskup sufragan Franciszek Sonik — wikariusz kapitułarny (zarządzający diecezją kielecką) oraz ksiądz Józef Pawłowski, znany w mieście działacz społeczny¹⁵.

Na potrzeby tego szpitala wykorzystano również pobliskie Gimnazjum im. Stefana Żeromskiego oraz księgiarnię „Jedność”. Tej prowizorycznie zorganizowanej placówce nadano nazwę „Szpital Polskiego Czerwonego Krzyża”. Dążono do zachowania jak największej jego niezależności od władz okupacyjnych, samodzielności leczenia oraz społecznego zaopatrywania we wszelkie potrzebne rzeczy do jego funkcjonowania. Ponieważ liczebnie przeważali w nim ranni polscy żołnierze,

¹¹ Ciosek I., *Animatorzy wychowania fizycznego i sportu w Kielcach w latach 1918–1939* [w:] Oettingen U. (red.), *Kielczanie w życiu miasta i regionu w XIX i XX w.*, Kielce 2006, 251–252.

¹² *Harcerki 1939–1945*, wyd. II, Warszawa 1983, 106–112.

¹³ *Rocznik Lekarski RP na 1938 rok*, Warszawa 1938, 232.

¹⁴ Kołodziejczyk B., Sikorski J., *Szpital Miejski w Kielcach (1939–1945)* [w:] *Przegląd Lekarski* 1986, 1, 72.

¹⁵ Śledzianowski J., *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 1991, 66–67.

Niemcy traktowali go jako szpital wojenny. Przebywały w nim jednak również osoby cywilne, ranne podczas bombardowań¹⁶.

O efektywności prac związanych z jego utworzeniem czytamy w relacji pielęgniarki Zofii Moskal: „Ludność spontanicznie włączyła się natychmiast w akcję urządzania szpitala i zanim chorych przewieziono do nowych budynków, już w refektarzu nagromadzono dla nich bieliznę; a nawet zaczęto znosić żywność, aby ich nakarmić”¹⁷.

Aby zapewnić należyte wyżywienie ponad tysiącom pacjentów oraz licznemu personelowi szpitala, nie wystarczała zbiórka żywności oparta na przypadkowych darach ze strony społeczeństwa. Niezbędne produkty musiały być dostarczane systematycznie i w wystarczającej ilości. Sprawami tymi zajęli się pobliscy ziemianie, głównie najbogatszej gminy Chęciny, której burmistrzem był Kazimierz Hempel, bliski współpracownik i przyjaciel Stefana Artwińskiego. Ta spontaniczna działalność ziemian na rzecz rannych żołnierzy była potem kontynuowana w bardziej zorganizowanej formie wobec akowców na terenie całej Kielecczyny. W 1942 r. utworzyli oni w poszczególnych obwodach AK organizację „Uprawa”, która odegrała ogromną rolę w utworzeniu terenowej sieci punktów ratowniczo-sanitarnych¹⁸.

W atmosferze niesienia wszechstronnej pomocy ranym i troski o ich dalsze losy w szpitalu tym zaczęły rozwijać się działania konspiracyjne. Niemieckie władze traktowały bowiem pacjentów jako jeńców wojennych, których po wyleczeniu zamierzały wysłać do niewoli na terenie Rzeszy. By nie dopuścić do ich ucieczki, teren wokół szpitala był stale strzeżony przez liczne posterunki na zewnątrz i wewnątrz na poszczególnych piętrach. Polacy jednak podejmowali różnorodne działania, mające na celu ratowanie swych żołnierzy przed zesłaniem do obozów jenieckich. Główną rolę w tych zabiegach odgrywał personel szpitala. Jedną z metod polegała na tym, że lekarze kontrolującym ich Niemcom podstawiali jeńców jako osoby cywilne, chore na gruźlicę. Na potwierdzenie tego przedkładali przygotowane przez nich odpowiednie badania. Wykorzystywali w tym celu stare preparaty, na których utrwalone były laseczniki Kocha. Niemieccy lekarze Polaków nie badali. Widząc laseczki Kocha na preparatach, wyrażali zgodę na zwolnienie, a tym samym unikano niewoli. Innych jeńców polscy lekarze pouczali,

jak mają symulować schorzenia kwalifikujące do zwolnienia. Sami natomiast przygotowywali odpowiednie do tego karty chorobowe. W ten sposób wielu jeńców nie trafiło do niewoli, zasilając w późniejszym okresie okupacji szeregi oddziałów konspiracyjnych¹⁹.

W przedsięwzięciach ratujących jeńców uczestniczyło wiele kobiet współpracujących z tym szpitalem. Przynosiły one żołnierzom „odpowiednie dokumenty” oraz odzież cywilną, a nawet sutanny, po założeniu których opuszczali szpital. Potem oczywiście przejmowały nad nimi dalszą opiekę²⁰.

O ich ofiarności, dobrze zorganizowanej działalności i ogromnym jej znaczeniu dla rozwijającej się wówczas konspiracji napisał Józef Kogut, jeden z ich pacjentów: „Jako podchorąży 51. Pułku Piechoty 12. tarnopolskiej dywizji, wchodzącej w skład Armii «Prusy», w bitwie w rejonie Kałków-Dąbrowa zostałem ciężko ranny (przestrzał biodra) i dostałem się do niewoli niemieckiej. Rannego zawieziono mnie przez punkty sanitarne w Lipsku nad Wisłą i w Iłży do szpitala mieszczącego się w budynku Seminarium Duchownego przy ulicy Bandurskiego w Kielcach.

Szpital ten, przepełniony w tym czasie ranymi, Niemcy uznali za szpital wojenny i liczne ich posterunki wartownicze pilnowały naszych rannych żołnierzy, traktując ich jako jeńców. Opiekę nad nami sprawowały młode dziewczyny, wolontariuszki, wykonując przy nas, ciężko rannych, wszystkie najuczciwsze czynności. Dzięki pomocy jednej z nich, 16-letniej Anny Naksianowicz (obecnie Trybus), nazywanej przez nas Haneczka, udało mi się kilkakrotnie uniknąć grożącego mi wywiezienia do obozu. W grudniu 1939 r., gdy Niemcy likwidowali już szpital jeniecki i wszystkich żołnierzy wywozili do obozów, siostra oddziałowa, Stefania Gierowska, dostarczyła mi ubranie cywilne i metrykę na nazwisko Józef Wojcieszynski, a siostra wolontariuszka Ludmiła Nowicka oraz młody harcerz Stanisław Mikołajczyk wyprowadzili mnie ze szpitala. Ponieważ byłem wtedy jeszcze poważnie osłabiony, z wielkim trudem dotarliśmy przez skwer i ulicę Wesołą do domu pani Gierowskiej przy ul. Sienkiewicza 11, gdzie następnie przebywałem jako rekonwalescent przez kilka tygodni do 6 stycznia 1940 r. W tym dniu ten sam harcerz Stanisław Mikołajczyk odwiózł mnie do Siekierna-Wzdółu, gdzie u kierownika miejscowej szkoły, Jarosa, doszedłem

¹⁶ *Przegląd Lekarski* 1983, 1, 178.

¹⁷ Za: Kołodziejczyk B., Sikorski J., *op. cit.*, 73.

¹⁸ Gapys J., *Udział ziemian w organizacji i działaniu Okręgu Radomsko-Kieleckiego ZWZ-AK 1939-1945. Zarys problematyki i postulaty badawcze* [w:] *Armia Krajowa. Okręg Radomsko-Kielecki*, Kielce 1999, 229-237.

¹⁹ Falgowski J., *Służba zdrowia Kielecczyny podczas okupacji hitlerowskiej w Polsce i w ruch oporu w latach 1939-1945*, Kielce 1972, praca magisterska, uzyskana przez autora ze zbiorów dr. Jana Aleksandrowicza.

²⁰ Archiwum Urzędu Miejskiego w Kielcach (dalej: AUMK), wspomnienia M. Chodnikiewicz, Kielczanki w walce z okupantem hitlerowskim, 2.

całkowicie do zdrowia. W kwietniu 1940 r. powróciłem do Rzeszowa i tam od razu włączyłem się do konspiracji. W szpitalu kieleckim doznałem wszechstronnej opieki oddanych ludzi, którzy nie zważając na grożące im niebezpieczeństwo, pomagali naszym żołnierzom odzyskać wolność.

Byłem świadkiem, jak siostra Janina Komendzina wprowadziła ze szpitala i ukrywała w swoim mieszkaniu przy ul. Kopernika podporucznika Jana Wąciora, a inna siostra, wolontariuszka Eugenia Praussowa podobnie wyratowała z niewoli kaprala Stanisława Szweca. Lekarze w szpitalu nie tylko leczyli, ale także wspierali moralnie naszych chorych żołnierzy. Wystawiali im również fałszywe orzeczenia, kwalifikując lżej rannych do grupy poważnie chorych, aby uniknęli wywiezienia do obozu jeńców. Dostarczano chorym fałszywe dokumenty i wszelkimi sposobami, przeważnie przebranych w dostarczone im przez personel szpitala ubrania cywilne, wyprowadzano na miasto²¹.

Przed wywiezieniem do niemieckiej niewoli kielczanie ratowali również żołnierzy polskich znajdujących się w czterech przejściowych obozach jenieckich w tym mieście. Pierwszy funkcjonował od 6 września do 15 października 1939 r. w gmachu więzienia przy ul. Zamkowej. Przez ten obóz przeszło około 3 tys. jeńców, wobec których Niemcy okazali wyjątkowe okrucieństwo. 9 września zamordowali 19 jeńców. Z powodu głodzenia szybko rozwinęły się tam choroby, w tym także zakaźne. Drugi przejściowy obóz jeniecki w Kielcach Niemcy zorganizowali 8 września w koszarach 2. Pułku Artylerii Lekkiej. Był on czynny do 15 listopada. Dwa kolejne obozy, w których przetrzymywali polskich oficerów, utworzyli w październiku. Przez obóz w koszarach 4. Pułku Piechoty Legionów przy ul. Prostej przeszło około 1200 jeńców. Natomiast przez gmach Urzędu Wojewódzkiego około 800 jeńców²².

Przepełnienie tych obozów oraz braki żywnościowe szybko spowodowały, że rozwinęły się w nich choroby, głównie czerwonka. Dlatego też prezydent Artwiński skierował do pracy w nich personel medyczno-sanitarny PCK, którego działania natychmiast wsparli mieszkańcy miasta. Niosąc pomoc medyczną i żywnościową, starali się wydostawać jeńców z tych obozów²³.

Inicjatorami tych przedsięwzięć byli członkowie Związku Strzeleckiego, starsi harcerze, peowiaci, a także działacze chadeccy i socjalistyczni. Jeszcze przed wybuchem wojny władze wojskowe utworzyły z członków tych

organizacji siatkę dywersji pozafrontowej. W wypadku zajęcia terenu przez wroga mieli oni rozpocząć tworzenie podziemnej organizacji, mającej na celu kontynuowanie walki przeciwko okupantom metodami konspiracyjnymi. Na jej czele stanął ppłk Henryk Kowalówka²⁴.

Początkowo głównym jej zadaniem było pozyskanie odpowiednich członków, posiadających umiejętności wojskowe, niezbędne do prowadzenia tej walki. Najlepszymi kandydatami byli żołnierze Polskiego Września, przetrzymywani w przejściowych obozach jenieckich. Dlatego też wszelkimi sposobami dążono do uwolnienia jak największej ich liczby z tych obozów. Działania te nie były łatwe. Zagrozały zarówno ich organizatorom, jak i jeńcom. Jednakże pomimo niebezpieczeństwa podjęto wysiłki w tym zakresie. W ten oddolny i spontaniczny sposób zaczął się rozwijać ruch konspiracyjny, skupiający zaufanych ludzi, coraz lepiej organizujących się i sprawnie działających.

Najłatwiej było im wyprowadzić z obozów tych jeńców, których formalnie uznano za ciężko chorych lub inwalidów, a więc nienadających się do niewoli w Niemczech. W zdobyciu takiej kwalifikacji również szczególną rolę odgrywali lekarze oraz członkowie PCK. Od samego zatem początku tych działań konspiracyjnych personel medyczno-sanitarny stał się ważnym ich uczestnikiem.

Patronem i koordynatorem tych działań był Stefan Artwiński. Jako prezes Związku Strzeleckiego i członek Zarządu Okręgowego PCK kierował działalnością obu tych organizacji. Natomiast jako prezydent miasta nie dopuścił do wywiezienia kasy miejskiej, a pieniądze przeznaczył na niesienie pomocy osobom poszkodowanym podczas wojny. Ponadto aby uchronić oficerów rezerwy tego regionu przed represjami ze strony władz niemieckich, nakazał spalenie ich akt personalnych przechowywanych w archiwum magistratu²⁵.

Potwierdzeniem jego głównej roli w tych działaniach była przywódcza funkcja, którą pełnił w pierwszej podziemnej formacji konspiracyjnej w tym regionie. Była nią Tajna Organizacja Wojskowa „Związek Orła Białego”, tworzona w Kielcach od 22 września 1939 r. W późniejszym okresie jej ogniwa powstały w Częstochowie, Radomiu, Sandomierzu, Opatowie i innych miastach Kielecczyzny²⁶.

Centralne kierownictwo tej organizacji zawiązało się w Krakowie 20 września 1939 r. Na czele Okręgu Kieleckiego Organizacji Orła Białego (OOB) stało prezydium,

²¹ Za: Kołodziejczyk B., Sikorski J., *op. cit.*, 77.

²² *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945: informator encyklopedyczny*, Warszawa 1979, 228–229.

²³ Massalski A., Meducki S., *op. cit.*, 24.

²⁴ *Ibidem*, 239–240.

²⁵ Wolańczyk P., *Stefan Artwiński. Biografia*, Kielce 2011, 65.

²⁶ Rell J., *Okreęg radomsko-kielecki Armii Krajowej* [w:] Komorowski K. (red.), *Armia Krajowa. Rozwój organizacyjny*, Warszawa 1996, 56–57.

któremu przewodniczył Stefan Artwiński, występujący w niej pod pseudonimem „Stary”. Przede wszystkim kierował w niej sprawami cywilnymi. Sprawami wojskowymi zaś zajmował się ppłk Kowalówka. Natomiast jej kwartmistrzem został kpt. Kazimierz Hempel „Marek”²⁷.

Gdy 15 października 1939 r. do Kielc przyjechał komendant Służby Zwycięstwu Polski (SZP), gen. bryg. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, kierownictwo okręgu OOB przekazało mu swą decyzję o podporządkowaniu się kierowanej przez niego ogólnopolskiej organizacji konspiracyjnej. Wtedy to gen. Tokarzewski utworzył Okręg Kielecki SZP, obejmujący obszar województwa kieleckiego. Komisarzem cywilnym okręgu został Artwiński, komendantem wojskowym zaś płk Leopold Endel-Ragis²⁸.

Artwiński był o 31 lat starszy od płk. Endela-Ragisa, zajmował eksponowane stanowisko w Kielcach, znacznie lepiej znał ludzi oraz warunki tam istniejące i wydaje się, że z tych powodów odgrywał pierwszoplanową rolę w kierownictwie Okręgu Kieleckiego SZP. Ponadto wskazać trzeba, iż drugi z nich był ciężko ranny i wymagał pomocy medycznej, którą zapewnił mu Artwiński. Najistotniejszą jednak sprawą było to, że obu łączyła analogiczna postawa ideowo-polityczna. Obaj w młodości byli działaczami Związku Strzeleckiego oraz POW. W II Rzeczypospolitej należeli do obozu sanacyjnego i Związku Legionistów. W okresie okupacji zaś, pomimo trudności osobistych (Artwiński miał 76 lat, a płk Endel-Ragis cierpiał z powodu ran), kierowani troską o losy kraju, podjęli trud utworzenia organizacji konspiracyjnej. Pułkownik został ciężko ranny podczas próby samobójstwa, której dokonał 10 września po bitwie pod Rytwanami (w okolicach Staszowa), sądząc, iż dowodzona przez niego 22. Dywizja Piechoty Górskiej (DPG) została całkowicie rozbita²⁹.

Funkcjonariusze gestapo szybko zdobyli informacje o szczególnym zaangażowaniu Artwińskiego w konspiracji. 20 października otrzymał on od Niemców zakaz pełnienia funkcji prezidenta. Natomiast 27 października gestapowcy aresztowali go i wywieźli samochodem poza miasto. Przez kilka dni jego los był nieznan. Jego ciało odnaleziono 2 listopada w lesie w pobliżu kamieniołomów Wielka Wiśniówka. Z trudem je rozpoznano w szpitalu PCK w Kielcach. Świadkowie, którzy je widzie-

li, stwierdzili: „Artwiński był nieludzko zmasakrowany. Miał połamane żebra, ręce, nogi, wybite oko, rany klute w piersi i w twarzy”³⁰.

Lekarze szpitala skontaktowali się z rodziną, która odebrała ciało. Akt zgonu wystawiono na 8 listopada 1939 r. Kolejnego dnia odbyły się skromne uroczystości pogrzebowe z udziałem kilkunastu zaufanych osób³¹.

Służba Zdrowia Okręgu Kieleckiego Służby Zwycięstwu Polski — Związku Walki Zbrojnej

Tragiczna śmierć organizatora i pierwszego przywódcy kieleckiej konspiracji nie przstraszyła jego współtowarzyszy walki. Wręcz przeciwnie, zmobilizowała ich do dalszego jej prowadzenia. Przykładem tego byli członkowie personelu Szpitala PCK, który on współtworzył w gmachu Seminarium Duchownego. Niemal wszyscy jego pracownicy już jesienią 1939 r. uczestniczyli w kieleckiej konspiracji. Działalność ta nabierała rozmachu wraz z powracającymi z wojny do Kielc lekarzami. Wśród nich znajdowali się lekarze wojskowi, pracujący przed wojną w kieleckich jednostkach wojskowych oraz tamtejszym szpitalu garnizonowym, który na początku września został wyprowadzony z miasta. W listopadzie 1939 r. między innymi powrócił mjr dr med. Marian Gustek, były starszy lekarz 2. Pułku Artylerii Lekkiej Legionów. Ponieważ Niemcy traktowali Szpital PCK jako wojenny, mianowali lekarza wojskowego jego dyrektorem. Okolicznością sprzyjającą tej nominacji była bardzo dobra znajomość języka niemieckiego przez mjr. Gustka. Urodził się on w 1895 r. w województwie tarnopolskim. Uczęszczał do Gimnazjum Klasycznego we Lwowie z niemieckim językiem wykładowym, które ukończył w 1914 r. Rok później został wcielony do armii austriackiej. Po przeszkoleniu w szkole oficerskiej w Opawie służył w austriackiej piechocie. Po upadku monarchii austro-węgierskiej zgłosił się jako ochotnik do Wojska Polskiego i został skierowany do służby w 4. Pułku Piechoty Legionów w Kielcach. W jego ramach uczestniczył w odsieczy Lwowa oraz w walkach z Ukraińcami w latach 1918–1919. Walczył również w wojnie 1920 r. Po jej zakończeniu jako stypendysta wojskowy studiował medycynę w Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie, którą ukończył w 1924 r. Potem powrócił do Kielc, gdzie służył jako lekarz wojskowy do 1935 r. Tegoż roku objął stanowisko starszego lekarza 6. Pułku Strzelców Podhalańskich w Samborze. Podczas wojny obronnej w 1939 r. pułk ten wchodził w skład 22. Dywizji Piechoty Górskiej, walczącej w składzie Armii „Kraków”. Po rozbitiu tej dywizji mjr dr Gustek dostał się do niemieckiej

²⁷ Pluta-Czachowski K., *Organizacja Orła Białego. Zarys genezy, organizacji i działalności*, Warszawa 1987, 58, 67.

²⁸ Meducki S., *Armia Krajowa w strukturze Polskiego Państwa Podziemnego* [w:] *Armia Krajowa. Okręg...*, 14.

²⁹ Strzałkowski W., *Endel-Ragis Leopold (1894–1943) pseudonimy: „Ślaski”, „Lipiński”* [w:] Jurga T., *Obrona Polski 1939. Życiorysy dowódców jednostek polskich w wojnie obronnej 1939 r.*, Warszawa 1990, 764; Steblik W., *Armia „Kraków” 1939*, Warszawa 1989, 431.

³⁰ Za: Wolańczyk P., *op. cit.*, 67.

³¹ *Ibidem*, 68.

niewoli, z której jako lekarz został zwolniony i powrócił do swego domu w Kielcach. Podobnie jak wielu innych lekarzy po powrocie z walk frontowych, podjął pracę w Szpitalu PCK, którego wkrótce został dyrektorem. To pod jego kierownictwem na przełomie 1939 i 1940 r. w szpitalu tym przeprowadzono wiele akcji związanych z uwolnieniem jeńców. Nawiązał on wtedy kontakty ze swymi przełożonymi lekarzami niemieckimi, które wykorzystywał dla dobra szpitala i jego chorych. Lekarze ci nie utrudniali Polakom działań na rzecz swych rannych żołnierzy, nawet tych, które były związane z organizowaniem ich ucieczek. Dzięki staraniom i zabiegom mjr. Gustka w szpitalu pojawiły się wtedy oznaki stabilizacji, zapanował ład i porządek, a także poprawiło się wyżywienie chorych³².

Podkreślić trzeba, iż dr med. Gustek leczył w Szpitalu PCK ciężko rannego komendanta Okręgu Kieleckiego SZP, płk. Leopolda Endela-Ragisa. Ten, jako dowódca 22. DPG, był przełożonym mjr. Gustka podczas walk wrześnieowych. Ich drogi rozeszły się podczas bitwy pod Rytwianami 10 IX 1939 r. Większość żołnierzy 6. Pułku Strzelców Podhalańskich, w którym służył mjr. Gustek, zdołała wyrwać się z okrążenia wojsk niemieckich i przeszła w okolice Hrubieszowa. Natomiast płk Endel-Ragis po tej bitwie dostał się do niewoli³³.

Jako ciężko ranny został przewieziony do kieleckiego szpitala, gdzie był leczony. Posiadał ciężką ranę w okolicach serca, co ułatwiło polskim lekarzom wydostanie go z tego szpitala. Na własnym przykładzie przekonał się o ogromnej roli i znaczeniu służby zdrowia w procesie tworzenia Okręgu Kieleckiego SZP. Osobiście doświadczył wielkiej ofiarności personelu medycznego w ratowaniu zdrowia rannych żołnierzy i w pracy konspiracyjnej. Mimo ciężkiej rany, został odratowany i zdołał odzyskać względne zdrowie, które pozwoliło mu prowadzić trudną i niebezpieczną działalność konspiracyjną do końca 1941 r. na Kielecczyźnie, a potem w Warszawie.

Jedną z pierwszych jego decyzji, jako komendanta Okręgu Kieleckiego SZP, było powołanie szefa służby zdrowia tego okręgu, którym został mjr dr med. Jan Bularski. Należał on do najbliższych współpracowników dr. Gustka. Po powrocie z walk frontowych również podjął on pracę w Szpitalu PCK. Ponieważ był jednym z głównych organizatorów konspiracyjnej służby zdrowia w tym regionie, warto scharakteryzować jego postać. Urodził się w 1889 r. W jego rodzinie, pochodzą-

cej z Kielecczyzny, kultywowano tradycje patriotyczne. Obaj dziadkowie, zarówno ze strony matki, jak i ojca, uczestniczyli w powstaniu styczniowym jako żołnierze oddziału gen. Mariana Langiewicza. Po ukończeniu gimnazjum w 1912 r. rozpoczął studia medyczne w Uniwersytecie Warszawskim, ale wkrótce po wybuchu I wojny światowej wcielono go do armii carskiej. Wobec tego, że Uniwersytet Warszawski ewakuowano do Odessy, tam w 1917 r. otrzymał dyplom lekarza medycyny. Po wojnie, w listopadzie 1918 r. ochotniczo wstąpił do organizującego się Wojska Polskiego i w stopniu porucznika został młodszym lekarzem 4. Pułku Piechoty Legionów w Kielcach. Uczestniczył w wojnie 1920 r., podczas której awansował do stopnia kapitana. Dwa lata później otrzymał stopień majora i nominację na stanowisko starszego lekarza w swym pułku. Równocześnie powierzono mu obowiązki naczelnego lekarza garnizonu w Kielcach oraz komendanta szpitala wojskowego w tym mieście. Podczas wojny obronnej Polski w 1939 r. jego pułk, wraz z całą kielecką 2. Dywizją Piechoty Legionów, walczył w składzie Armii „Łódź”. W toku ciężkich walk poniósł duże straty. Z wieloma rannymi żołnierzami mjr dr Bularski został wysłany pociągiem sanitarnym w okolice Hrubieszowa, gdzie pełnił obowiązki komendanta szpitala polowego. Tam dostał się do niemieckiej niewoli. Jako lekarz został dość wcześnie zwolniony, ale nałożono na niego obowiązek meldowania się do komendy gestapo w miejscu stałego zamieszkania. Pomimo zagrożenia wkrótce po powrocie do Kielc — w listopadzie 1939 r., włączył się do konspiracji wraz ze swą żoną Marią (późniejszym porucznikiem ZWZ-AK). W Szpitalu PCK otrzymał stanowisko ordynatora oddziału zakaźnego, w którym rozwinięto najszerszy zakres działań konspiracyjnych. Tam nie tylko wydawano fałszywe dokumenty jeńcom, lecz także ukrywano osoby poszukiwane przez gestapo oraz kolportowano tajną prasę. Na początku 1940 r., gdy SZP została przekształcona w ZWZ, mjr. Bularskiemu powierzono pełnienie funkcji szefa służby sanitarnej Okręgu Kieleckiego ZWZ. Za zasługi w działalności konspiracyjnej na tym stanowisku w 1942 r. otrzymał awans na stopień podpułkownika³⁴.

Wyróżnienie to było uhonorowaniem zarówno jego postawy i wojskowo-medycznej fachowości, jak i niezwykle ofiarnego zaangażowania w konspirację całego personelu tego szpitala. Podkreślić należy, iż Szpital PCK posiadał ponad tysiąc pacjentów i był wówczas największą placówką medyczną na Kielecczyźnie. Ogrom pracy sprawiał, że chętnie zatrudniano w nim lekarzy wojskowych i cywilnych, których losy wojny rzuciły do Kielc.

³² Sikorski J., Kłodziński S., *Mjr dr Marian Gustek* [w:] *Przegląd Lekarski* 1981, 1, 182–184.

³³ Steblik W., *op. cit.*, 432–433; Borzobohaty W., „*Jodła*”. *Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939–1945*, wyd. II, Warszawa 1988, 18.

³⁴ Sikorski J., *Płk dr Jan Bularski* [w:] *Przegląd Lekarski* 1981, 1, 175–176.

Między innymi należeli do nich kpt. Józef Kalisz z Łodzi, por. Stanisław Wojciechowski z Wilna, por. Zygmunt Brodowski i Julian Hirsch z Krakowa, Jan Kuc z Katowic, Mieczysław Żywot z Czorsztyna oraz felczer Wincenty Jadczyk³⁵.

Pierwszy z wymienionych odegrał ogromną rolę w rozwoju konspiracji, a przede wszystkim w ofiarnym niesieniu pomocy rannym akowcom. Józef Marian Kalisz urodził się w 1898 r. w Petersburgu. Jego rodzice byli przedstawicielami licznej — w owym czasie ponad siedemdziesiątysięczonej — Polonii petersburskiej, a dom, w którym się wychowywał, był wybitnie polski ze swymi tradycjami i zwyczajami. Po ukończeniu szkoły średniej w 1915 r. rozpoczął studia w petersburskiej Akademii Wojskowo-Medycznej. Wkrótce zostały one przerwane skierowaniem go na front, gdzie pełnił służbę jako podlekarz-felczer. Pod koniec 1918 r. wrócił wraz z rodzicami do Polski, osiedlając się w Łodzi. Ochotniczo zgłosił się wtedy jako lekarz do Wojska Polskiego. Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Po zdemobilizowaniu w 1920 r. kontynuował studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim, które ukończył w 1922 r. Potem pracował jako chirurg w łódzkich szpitalach. Od 1934 r. był ordynatorem oddziału chirurgicznego Szpitala św. Rodziny. Podczas kampanii wrześniowej służył w 10. DP, wchodzącej w skład Armii „Łódź”. Po powrocie do Łodzi został zmuszony do opuszczenia miasta. W 1940 r. przeniósł się do Kielc, gdzie podjął pracę w szpitalu PCK. Tam natychmiast włączył się do pracy w istniejącej już konspiracji. Powierzono mu funkcję szefa sanitarnego Obwodu Kieleckiego ZWZ. W roku 1942 r. powołano go na stanowisko szefa sanitarnego Inspektoratu Kieleckiego AK i awansowano do stopnia majora. Organizował wtedy i prowadził szkolenie sanitariuszek. Od jesieni 1943 r. wykładał na wydziale lekarskim utworzonej wówczas w Kielcach filii Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Przez kilka miesięcy był nawet kierownikiem tej uczelni.

Za niezwykle poświęcenie w służbie zdrowia Okręgu Kieleckiego AK po wojnie został odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari V klasy i awansowany do stopnia podpułkownika³⁶.

Przybycie tych lekarzy nie zrównoważyło jednak ubytku, jaki wystąpił w tej grupie zawodowej. W walkach wrześniowych zginęli lekarze: Jerzy Fleszler i płk dr Stanisław Zylberszak³⁷. Niektórzy lekarze zmobilizowani do polskiego wojska nie powrócili z wojny, gdyż zostali

zesłani do obozów jenieckich w Niemczech. Najbardziej dotkliwym dla stanu opieki medycznej w Kielcach było wyeliminowanie z niej lekarzy pochodzenia żydowskiego. Początkowo władze niemieckie ograniczyły im prawo wykonywania zawodu jedynie do ludności żydowskiej, a później wymordowały ponad 20 z nich. Była to ogromna strata. Przed wojną w Kielcach pracowało 48 lekarzy, wśród których połowę stanowili Żydzi³⁸.

Niedostatek lekarzy starano się zrekompensovwać pozyskaniem do prac ratowniczo-opiekuńczych i pielęgnacyjnych wykwalifikowanych kobiet. W porównaniu z przedwojennym szpitalem w Kielcach, w nowej placówce znacznie wzrosła liczba osób stanowiących personel średni. Oprócz dyplomowanych pielęgniarek oraz siostr zakonnych, którymi kierowała Maria Klamrzyńska, już w pierwszych dniach funkcjonowania Szpitala PCK pracę w nim podjęły kobiety, które ochotniczo wykonywały obowiązki personelu pomocniczego. Jako pierwsze zgłosiły się żony kieleckich lekarzy i farmaceutów, wśród których między innymi znajdowały się Stefania Gierowska, Maria Bularska, Janina Komendzina, Leontyna Neimitzowa, Helena Olesiowa, Eugenia Praussowa i Jadwiga Regulska. Do wolontariuszek należało także wiele innych kielczanek, które przed wojną przeszły przeszkolenie sanitarne w PCK, PWK lub w harcerstwie³⁹.

Niemal wszystkie one, tak jak uratowani przez nie od niewoli żołnierze, w 1940 r. zostały członkiniami ZWZ. Uczestniczyły w różnorodnych przedsięwzięciach konspiracyjnych tej organizacji. Głównie jednak kontynuowały prace sanitarno-opiekuńcze, na które ciągle było wielkie zapotrzebowanie. Kierowniczą rolę wśród nich nadal odgrywała Stefania Gierowska, w dalszym ciągu oficjalnie pracująca jako siostra naczelną w oddziale chirurgicznym szpitala w gmachu seminarium. Gdy w 1942 r. zapadła decyzja o utworzeniu Wojskowej Służby Kobiet, jej powierzono zorganizowanie struktury w Okręgu Radomsko-Kieleckim AK, potem kierowała nią do wiosny 1944 r. W tym czasie organizacja ta skupiała w swych szeregach ponad 4 tysiące kobiet, z których większość ukończyła kurs sanitariuszek i wykonywała tę funkcję w punktach ratunkowo-sanitarnych, niosąc pomoc akowcom walczącym wówczas w licznych oddziałach partyzanckich tego okręgu. Ze względu na zagrożenie aresztowaniem, Gierowska przekazała kierownictwo nad referatem WSK w sztabie okręgu swej koleżance z Kielc, Jadwidze Dec⁴⁰.

³⁸ *Rocznik Lekarski RP na 1938 rok, op. cit.*, 183–185.

³⁹ A. Massalski, S. Meducki, *op. cit.*, 25–26.

⁴⁰ S. Gierowska, J. Dec, *Wojskowa Służba Kobiet Armii Krajowej na Ziemi Kieleckiej [w:] Zeszyty Kombatanckie 2000*, 26/27/28, 41–61.

³⁵ Kołodziejczyk B., Sikorski J., *op. cit.*, 73.

³⁶ Sikorski J., Kołodziejczyk B., *Dr Józef Kalisz [w:] Przegląd Lekarski 1988*, 1, 177–179.

³⁷ Gliński J.B., *op. cit.*, t. I, 90; t. III, 425.

Dużą rolę w organizowaniu konspiracyjnej akcji ucieczek polskich żołnierzy od zesłania do obozów jenieckich odegrali także pracownicy administracyjni Szpitala PCK. Szczególną aktywność w tej sprawie wykazał przedwojenny intendent (dyrektor administracyjno-gospodarczy) Szpitala Miejskiego w Kielcach, Marian Green. Urodził się on w 1894 r. w patriotycznej rodzinie szlacheckiej, wywodzącej się z powiatu miechowskiego. W czasie I wojny światowej wraz z dwoma braćmi walczył w Legionach Polskich. Został zdemobilizowany w 1921 r. i wtedy zamieszkał w Kielcach. Poza pracą zawodową uczestniczył w życiu społeczno-politycznym miasta. W roku 1923 był jednym z członków założycieli oddziału Związku Legionistów w Kielcach, obok Stefana Artwińskiego. Wydaje się, że już wtedy ze sobą współpracowali. Obaj pochodzili z powiatu miechowskiego. Byli zdeklarowanymi zwolennikami Józefa Piłsudskiego i czołowymi działaczami obozu sanacyjnego w Kielcach. Ich współdziałanie rozwinęło się, gdy Artwiński został prezydentem miasta. W 1934 r. Marian Green został wybrany do Rady Miejskiej jako radny, w której pełnił funkcję sekretarza. Wtedy też, z nominacji Artwińskiego, objął stanowisko intendenta w Szpitalu Miejskim św. Aleksandra. W drugiej dekadzie września 1939 r. kierował ogólnospołecznym wysiłkiem w urzędowaniu i wyposażaniu szpitala PCK. Potem razem z dr. Gustkiem patronował nakazanej przez Artwińskiego i płk. Endela-Ragisa (jako komendantów kieleckiego okręgu SZP) akcji uwalniania ze szpitala polskich żołnierzy. Świadczy o tym relacja Wiesławy Łęskiej, harcerki posiadającej przeszkolenie sanitarne, która stawiała się do pracy w szpitalu na apel PCK. Napisała ona: „Intendent szpitala, Marian Green, starał się uratować jak najwięcej naszych żołnierzy przed wywiezieniem do obozu jeńców, dostarczając im fałszywe dokumenty. My przynosiłyśmy im też ubrania cywilne. Ja, znając trochę język niemiecki, zajmowałam wartowników rozmową, a moje koleżanki w tym czasie pomagały naszym żołnierzom uciekać ze szpitala przez okno”⁴¹.

O metodach i zakresie działań Greena w tym zakresie napisał porucznik 4. Pułku Piechoty Legionów, Antoni Szczurowicz: „6 września 1939 r. jako oficer 4. PPLeg. podczas bitwy w okolicy Kielc zostałem ranny, dostałem się do niewoli niemieckiej i umieszczono mnie w szpitalu w Kielcach, przeznaczonym dla jeńców wojennych Polaków. Szpital był w ścisłej kontroli i ewidencji niemieckich władz wojskowych, był pilnowany przez posterunki wartownicze Wehrmachtu i co kilka dni rannych wywożono specjalnymi transportami kolejowymi do oflagów i stalagów. W takich okolicznościach poznałem

śp. Mariana Greena, ówczesnego intendenta szpitala. Po kilku dniach dostarczył mi on cywilne ubranie i płaszcz, zmienił w ewidencji szpitala mój stopień wojskowy oficerski na podoficerski — kaprała oraz przeprowadził mnie sam osobiście przez posterunki wartownicze na oddział zakaźny, którego Niemcy panicznie bali się i unikali. Następnie pan Green doręczył mi podrobiony dokument, tak zwany Entlassungschein, zwalniający mnie z niewoli i zaangażował do pracy w kancelarii szpitalnej. Tam mając dostęp do dokumentów naszych żołnierzy, dokonywałem odpowiednich zmian i adnotacji w ewidencji chorych, którzy przy wydatnej pomocy organizacyjnej i materialnej Mariana Greena uciekali z niewoli. W ten sposób wielu polskich żołnierzy jeńców odzyskało wolność”⁴².

Gdy opuścili oni szpital, jego personel w dalszym ciągu im pomagał. Szczególnie tym, którzy znaleźli się na listach kandydatów na przymusowe roboty do Niemiec. By uchronić ich przed wysłaniem tam, lekarze wystawiali im odpowiednie zaświadczenia. Kierownik pracowni rentgenowskiej, dr Tadeusz Stefanowski, wydawał fikcyjne zdjęcia z prześwietleń, które stwierdzały nieistniejące urazy. Niektórym zakładano opatrunki gipsowe na rzekomo złamane kończyny. Najczęściej wystawiano zaświadczenia lekarskie stwierdzające, że kandydat na wyjazd jest chory na gruźlicę płuc, której to zakaźnej choroby Niemcy bardzo się obawiali. Działalność ta trwała przez całą okupację⁴³.

Na początku 1940 r. władze niemieckie pozbawiły ten szpital czerwonokrzyskiego charakteru i podporządkowały Zarządowi Miejskiemu w Kielcach. Nielicznych ciężko rannych żołnierzy Września przewieziono do Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie. W kieleckim szpitalu nadal dominował duch patriotycznego zaangażowania, dzięki któremu odgrywał on zasadniczą rolę w systemie niesienia pomocy medycznej żołnierzom polskiej konspiracji niepodległościowej w tym regionie. Wśród personelu tego szpitala pracowali organizatorzy i członkowie służby zdrowia ZWZ-AK zarówno na szczeblu okręgu, inspektoratu i obwodu kieleckiego, jak i oddziałów partyzanckich. Zdeterminowanie personelu medycznego do udziału w pracy konspiracyjnej było tak duże, że pomimo aresztowań osób pełniących funkcje kierownicze, natychmiast ich miejsce zajmowali kolejni konspiratorzy. Stwierdzić należy, iż wśród kieleckich lekarzy nie było denuncjatorów. Funkcjonariusze gestapo odkryli tylko nieliczne przejawy ich konspiracyjnego zaangażowania. Najczęściej reagowali na nie z dużym opóźnieniem. Przykładem tego była omówiona powyżej sprawa licznych

⁴¹ Za: B. Kołodziejczyk, J. Sikorski, *op. cit.*, 76.

⁴² *Ibidem*, 77.

⁴³ *Ibidem*, s.78.

ucieczek jeńców z kieleckiego szpitala. Gestapo dowiedziało się o niej dopiero wiosną 1941 r. i podjęło wtedy represje wobec dr. Gustka i intendenta tego szpitala, Mariana Greena. Jednocześnie z nimi gestapowcy aresztowali także burmistrza miasta, radcę Stanisława Pasteczkę oraz urzędnika Zarządu Miejskiego, mgr. Jana Zięmbę. Dyrektorowi i intendentowi szpitala zarzucili świadome i celowe łamanie zarządzeń władz niemieckich, nakazujących odsyłanie rannych polskich żołnierzy, jeńców wojennych, po wyleczeniu do obozów. Natomiast obu pracownikom magistratu postawili zarzut pomocy w tej działalności, polegającą na wystawianiu uciekającym nieformalnych, tak zwanych lewych dokumentów. Po miesięcznym pobycie w więzieniu kieleckim aresztowanych zesłano do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie wszyscy czterej zostali zamordowani⁴⁴.

W czerwcu 1941 r. na stanowisko dyrektora tego szpitala powrócił dr med. Jan Latała, a obowiązki intendenta objął były oficer 4. pułku piechoty Legionów Antoni Szczurowicz. Pod ich kierownictwem cały personel nadal uczestniczył w działaniach służby zdrowia Obwodu Kieleckiego ZWZ–AK. Najczynniejszymi członkami konspiracji byli: dr Jan Bogusław Rotter „Zmora” — zastępca ppłk. dr. Bularskiego, kpt. dr Józef Kalisz „Junosza”, lek. Edward Latała (młodszy brat dyrektora szpitala), lek. Jerzy Aleksander Popiel „Sulima”, lek. Mieczysław Szalecki „Mieszko”, lek. Stefania Hadt, studenci medycyny Jan Król „Mewa” i Witold Żurkowski „Sas”, mgr farm. Eugenia Boryczko; a także pielęgniarki Halina Rucińska „Anna”, Krystyna Nowakowska „Szczyprawka” oraz Maria Golka „Marzanna”. Ich konspiracyjną pracą kierował ppłk dr Jan Bularski, który wówczas koncentrował się głównie na wykonywaniu obowiązków szefa służby sanitarnej Obwodu Kieleckiego ZWZ–AK. Od początku 1941 r. poszczególne oddziały komendy okręgu tej organizacji były bowiem rozlokowane w różnych miastach tego regionu. Przeprowadzenie dekompozycji ogniw sztabu okręgu wynikało ze względów bezpieczeństwa. Liczne fale aresztowań i mordów dokonanych wówczas przez gestapo doprowadziły do rozbicia wielu struktur tej formacji. Jednym z pierwszych masowych mordów członków polskiej konspiracji było rozstrzelanie w lesie Bliżyn koło Kielc 12 lutego 1940 r. około 300 osób, wśród których znajdowała się młodzież szkolna, harcerze i księża. Cztery miesiące później w tym samym lesie gestapo z Radomia rozstrzelało około 700 osób, głównie ze Skarżyska-Kamiennej i okolicy. Ich zwłoki zakopano w masowych grobach⁴⁵.

⁴⁴ J. Sikorski, Marian Green [w:] *Przegląd Lekarski* 1983, t. 40, 1, 177–181.

⁴⁵ K. Daszkiewicz, *Niemieckie ludobójstwo na narodzie polskim (1939–1945)*, część II Aneks, Toruń 2009, 59–60.

Komenda Gestapo Dystryktu Radomskiego zdawała sobie sprawę z korzystnych warunków rozwoju ruchu konspiracyjnego na tym terenie, dlatego też gorliwie tropiła jej członków i stosowała wobec nich bezwzględne kary, głównie zsyłki do obozów koncentracyjnych, ale też rozstrzeliwania na miejscu. Ich stosowanie nasilono wraz z rozwojem organizacyjnym AK. W sierpniu 1942 r. aresztowany został szef I oddziału oraz szef III oddziału sztabu okręgu⁴⁶.

Represje i terror niemieckich władz na Kielecczyźnie należały do największych w całej okupowanej Polsce. Świadczy o tym „Kwartalne sprawozdanie sytuacyjne Delegatury Rządu za IV kwartał 1942 r.”, w którym stwierdzono: „Dystrykt radomski jest najbardziej ze wszystkich innych okiełznany i przygnieciony terrorem. Inteligencja została bardzo przetrzebiona. W okresie sprawozdawczym miały miejsce następujące egzekucje: 30 września powieszono 10 osób w Kielcach, tegoż dnia 29 osób w Ostrowcu, 13–15 października 1942 r. 40 osób w Radomiu, 12 października — kilkanaście osób w Garbatce”⁴⁷.

Służba Zdrowia Inspektoratu Radomskiego

Aresztowania, rozstrzeliwania i zsyłki do obozów koncentracyjnych objęły również członków personelu medycznego we wszystkich miastach tego regionu. Najbardziej tragiczny wymiar przybrały one w Radomiu. Pierwszym uwięzionym przez Niemców lekarzem w tym mieście był dr Stanisław Kelles-Krauz. Przed wojną był on liderem tej grupy zawodowej, a zarazem wybitnym działaczem społeczno-politycznym. W latach 1928–1930 był senatorem w parlamencie II Rzeczypospolitej z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej. Okupacja zastała go na stanowisku naczelnego lekarza Kasy Chorych. Już w listopadzie 1939 r. gestapo zatrzymało go z paroma czołowymi działaczami PPS jako zakładnika. W lipcu 1940 r. został wywieziony do obozu koncentracyjnego Oranienburg-Sachsenhausen, gdzie przebywał do końca wojny⁴⁸.

Pierwszą śmiertelną ofiarą Niemców był kpt. dr med. Stefan Wroński, legionista, lekarz — żołnierz wojny polsko-bolszewickiej, prezes radomskiego oddziału PCK, członek SZP–ZWZ od początku 1940 r. Został aresztowany 29 stycznia 1941 r. w związku z tzw. wyspą kielecką, w której Niemcy aresztowali około 2 tysięcy osób, należących do konspiracji w Kielcach, Radomiu i Skarżysku-Kamiennej. O mającym się odbyć aresztowaniu został uprzedzony i ukrył się w gmachu Banku Emisyjnego,

⁴⁶ W. Borzobohaty, *op. cit.*, 34–35.

⁴⁷ AAN, oddział VI, sygn. 202/II — 11, k. 245.

⁴⁸ W. Siennicki, *Dr Stanisław Kelles-Krauz* [w:] *Przegląd Lekarski* 1966, 1, 227–228.

lecz gestapo wezwało jego żonę Bolesławę i zagroziło jej aresztowaniem, jeżeli mąż nie zgłosi się „na rozmowy”. Aby ratować rodzinę, zameldował się na gestapo. Natychmiast został aresztowany i wraz z kilkuset osobami skierowany do obozu przejściowego w Skarżysku-Kamiennej. Na początku marca tegoż roku przewieziono go do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i osadzono w Bloku 11, tzw. Bloku Śmierci. Zmarł tam po kilkunastu dniach w wieku 49 lat⁴⁹.

W połowie 1941 r. gestapo aresztowało trzech lekarzy Szpitala Miejskiego św. Kazimierza w Radomiu: Ludwika Edwarda Witkowskiego, dyrektora tego szpitala; jego asystenta Józefa Gałkę oraz Edmunda Grześnińskiego, który pracował w oddziale zakaźnym tego szpitala. Wszyscy trzej zostali aresztowani jednego dnia, oskarżeni o przynależność do ZWZ, a po licznych torturach w radomskim więzieniu wywiezieni do obozu w Oświęcimiu. Wszyscy trzej tam zginęli⁵⁰.

Doktor Witkowski nie tylko był dyrektorem szpitala, lecz także ordynatorem oddziału chirurgicznego, którego pomocy najbardziej oczekiwali ranni żołnierze. W pierwszym dniu wojny 1939 r. został zmobilizowany do Wojska Polskiego w stopniu podporucznika. Do Radomia powrócił 10 października 1939 r. i objął swą poprzednią pracę. Wkrótce potem wstąpił do SZP-ZWZ i rozwinął w niej szeroką działalność opiekuńczą nad żołnierzami Września i konspiratorami. W magazynach podlegającego mu Szpitala św. Zygmunta (epidemicznego) kazał ukryć mundury żołnierskie i oficerskie, zachowaną jeszcze broń, aparaty radiowe i krótkofalówki. Jako prezes oddziału PCK zdobywał środki lecznicze dla prowizorycznie utworzonych szpitali jeńców wojennych w tym mieście. Dla rannych polskich podoficerów i szeregowych szpital zorganizowano w kinie „Apollo”. Natomiast dla oficerów WP — w budynku Gimnazjum i Liceum im. Marii Konopnickiej przy ul. Żeromskiego 41⁵¹.

Ratował również wysiedlonych z terenów włączonych do Rzeszy Niemieckiej oraz Związku Sowieckiego. Przyjął do szpitala wielu lekarzy, stażystów i osób szukających pracy w służbie sanitarnej. Podczas okupacji niemieckiej w radomskim szpitalu pracowało ogółem 39 wysiedlonych lekarzy, jedni krócej, inni dłużej. Niektórzy z nich pozostali w tym mieście do końca swego życia⁵².

⁴⁹ Gliński J.B., *op. cit.*, t. III, 409–410.

⁵⁰ *Ibidem*, 93 (dr E. Grześniński); Kłodziński S., *Dr Józef Gałka* [w:] *Przegląd Lekarski* 1981, 1, 184–187.

⁵¹ Piątkowski S., *Z dziejów szpitali radomskich w latach wojny i okupacji (1939–1945)* [w:] *Radomski Rocznik Lekarski* 1999, t. 4, 139–142.

⁵² Tochterman A., *O szpitalach i lekarzach radomskich* [w:] *Radomski Rocznik Lekarski* 2000, t. 5, 165–167.

Szeroko zakrojona działalność społeczna i konspiracyjna dr. Witkowskiego sprawiła, że radomskie gestapo zwróciło na niego uwagę. Został o tym ostrzeżony, lecz nie uciekł. Na początku 1941 r. uwięziono go. W tym czasie gestapo aresztowało około 500 osób, mieszkańców Radomia i okolic⁵³.

W 1941 r. gestapo aresztowało także dr. Feliksa Nowakowskiego, ordynatora oddziału gruźliczego Szpitala św. Kazimierza. Przed wojną był on lekarzem wojskowym w stopniu kapitana w 72. pułku piechoty, który stacjonował w Radomiu. Po krótkim śledztwie został zesłany do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie zginął tegoż roku w wieku 44 lat⁵⁴.

W listopadzie 1942 r. gestapo aresztowało kolejnych czterech lekarzy tego miasta: Emila Głowackiego (przed wojną pracował w Łomży), Piotra Meterę, Jana Tomaszewskiego (przed wojną lekarz wojskowy w Baranowiczach) oraz Stefanię Perzanowską. Ci, pomimo gehenny obozów koncentracyjnych, przeżyli wojnę⁵⁵.

Władze niemieckie szczególnie kontrolą objęły oddział chirurgiczny radomskiego szpitala, w którym najczęściej operowano rannych żołnierzy AK. Pomimo przestrzegania zasad konspiracji, do gestapo dotarły informacje o tych akcjach. Rezultatem tego było aresztowanie 9 kwietnia 1943 r. trzech lekarzy tego oddziału: Tadeusza Orzeszki, Bogdana Kazimierza Wróblewskiego (lekarza z Poznańskiego) oraz szefa tego oddziału, niemieckiego lekarza, dr. Wilhelma Lonsdorfa, który kierował nim od 1941 r., po aresztowaniu dr. Witkowskiego. Był on zapewne antyfaszystą. Wszyscy oni zostali zesłani do obozów koncentracyjnych, które przeżyli. Lonsdorf oraz Witkowski byli więzieni w Sachsenhausen. O powstałej wówczas głębokiej przyjaźni dr. Lonsdorfa z radomskimi lekarzami świadczyło to, że po wojnie przez wiele lat utrzymywał z nimi listowne kontakty⁵⁶.

W połowie 1943 r. poprzez radomskie więzienie, w którym był okrutnie torturowany, trafił do oświęcimskiego obozu koncentracyjnego dr med. Władysław Cimiengo, szef sanitarny radomskiego oddziału partyzanckiego dowodzonego przez por. Kazimierza Aleksandrowicza „Huragana”. Funkcję tę pełnił konspiracyjnie. W „normalnym życiu” podczas okupacji niemieckiej był

⁵³ Kłodziński S., *Dr Ludwik Edward Witkowski* [w:] *Przegląd Lekarski* 1971, 1, 159–162.

⁵⁴ Gliński J.B., *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów ofiar drugiej wojny światowej*, Warszawa 2003, t. III, 249; Tochterman A., *op. cit.*, 162–163.

⁵⁵ Perzanowska S., *Z okupacyjnych dziejów radomskiej służby zdrowia* [w:] *Przegląd Lekarski* 1973, 1, 165.

⁵⁶ *Ibidem*, 165–166.

lekarzem powiatu radomskiego, co ułatwiało mu swobodne poruszanie się na tym terenie⁵⁷.

Współpracująca z nim w konspiracji dr Perzanowska napisała: „Dr Cimiengo potrafił o każdej porze dnia i nocy jechać do rannego partyzanta, a gdy zaszła konieczność, na furce, którą jechał, przywieźć tegoż rannego, schować w zakonspirowanym mieszkaniu w Radomiu i tam go dalej leczyć. Tak zrobił z ciężko rannym Huraganem-Aleksandrowiczem, dowódcą oddziałów partyzanckich. Dr Cimiengo przeżył obozy; po wojnie pracował w Ciechocinku”⁵⁸.

Ogółem w Radomiu podczas okupacji niemieckiej gestapo aresztowało 34 lekarzy. Niektórzy byli aresztowani kilkakrotnie, lecz zdołali uniknąć surowszych represji⁵⁹. Ta tragiczna statystyka niemieckich represji wobec radomskich lekarzy w dużej mierze była rezultatem działań denuncjatorskich w tym środowisku. Świadczą o tym następujące słowa: „Na czystej i pięknej karcie radomskich lekarzy jest jednak brzydka plama: dwóch lekarzy poszło na usługi Niemców, a będąc na dość eksponowanych stanowiskach, wyrządzili dużo złego i pozostawili wśród radomian niesławną po sobie pamięć. Zdarzało się zatem, co prawda zupełnie wyjątkowo, że okres wojny i okupacji potrafił wyzwać złe postawy nawet w zawodzie lekarskim. Ale u większości pracowników służby zdrowia wyzwała inne odruchy i inne reakcje — budziły siłę do walki z okupantem, siłę do pracy w ruchu oporu”⁶⁰.

Jednakże okrutny terror gestapo w tym mieście sprawił, że działalność Inspektoratu Radomskiego AK w 1944 r. należała do najsłabszych w Okręgu „Jodła”. Radomski szpital przestał być ośrodkiem niesienia pomocy rannym akowcom. Pracujący w nim lekarze byli nieustannie inwigilowani. Nie mogli więc pełnić ważniejszych funkcji w służbie zdrowia AK. Dlatego też zadania te przejęli lekarze Ubezpieczalni Społecznej i mniejszych placówek medycznych. Lekarzem Obwodu Radomskiego AK od 1942 r. do końca wojny był dr Konrad Vieth. Pełnił on wówczas funkcję kierownika ambulatorium w zakładach kolejowych w tym mieście⁶¹.

W służbie zdrowia ZWZ-AK pracował on od 1940 r. Perzanowska w swym opracowaniu podkreśliła, iż w 1941 r. został on skierowany przez dr. med. Franciszka Wagę do pracy w niemieckim Urzędzie Zaopatrzenia Wojskowego. Zatrudnienie to miało mu nadać status

lekarza oficjalnie współpracującego z Niemcami, co zapewniało większą ochronę, a drugiej strony miało ułatwiać mu pozyskiwanie deficytowych środków sanitarnych dla oddziałów AK⁶².

W służbie zdrowia Inspektoratu Radomskiego AK główną rolę odgrywał wspomniany powyżej ppłk dr med. Franciszek Waga. Potwierdzenie tego znajdujemy w artykule Perzanowskiej, w którym stwierdziła: „Dr Franciszek Waga, przedwojenny podpułkownik rezerwy, człowiek o szerokich horyzontach myślowych, świetny organizator, bardzo odważny, a jednocześnie rozumnie ostrożny i rozważny, miał w swojej gestii sprawy organizacji i przydziału funkcji lekarskich”⁶³.

Wśród lekarzy Okręgu Kieleckiego AK posiadał on najwyższe kwalifikacje wojskowo-medyczne, zarówno praktyczne, jak i teoretyczne. Jako oficer — lekarz był wieloletnim nauczycielem taktyki sanitarnej w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie. W 1929 r. wydał podręcznik (skrypt) dla oficerów WP pod tytułem „Służba zdrowia w czasie wojny”⁶⁴.

Po zakończeniu zawodowej służby wojskowej w 1938 r. przeprowadził się do Radomia. Początkowo pracował w ośrodku zdrowia przy fabryce broni w tym mieście. W kolejnym roku podjął pracę w Ubezpieczalni Społecznej, którą kontynuował podczas okupacji niemieckiej⁶⁵.

W latach 1939–1945 był też członkiem radomskiego oddziału PCK, co ułatwiało mu niesienie pomocy medycznej rannym i chorym⁶⁶. Organizując opiekę nad żołnierzami Września, już jesienią 1939 r. należał do twórców konspiracji zbrojnej i służył w niej przez całą wojnę. Ze względu na posiadanie wysokiego stopnia wojskowego odgrywał w niej zapewne istotną rolę. Brak dokumentów uniemożliwia omówienie jej. Z tego powodu trudno także ukazać jego udział w tworzeniu konspiracyjnej służby zdrowia, której, jak stwierdziliśmy powyżej, był organizatorem i nieformalnym kierownikiem⁶⁷.

O jego ostrożnych metodach konspiracyjnego działania napisał mjr Kazimierz Aleksandrowicz „Huragan”, jeden z pierwszych dowódców oddziałów dywersyjnych w Radomiu. Stwierdził on, że gdy na początku 1940 r. sta-

⁶² Perzanowska S., *op. cit.*, 166.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ Waga F., *Służba zdrowia w czasie wojny*, Warszawa 1929, 114 (nakładem *Lekarza Wojskowego*).

⁶⁵ Tochterman A., *op. cit.*, 163.

⁶⁶ Muzeum Historyczne m. Krakowa, Delegatura ZG PCK, sygn. 64, k. 2.

⁶⁷ Zahorski A., *Dr Franciszek Jan Waga [w:] Przegląd Dermatologiczny 1957, 44, 404.*

⁵⁷ Tochterman A., *op. cit.*, 161.

⁵⁸ Perzanowska S., *op. cit.*, 166.

⁵⁹ Tochterman A., *op. cit.*, 172–173.

⁶⁰ Perzanowska S., *op. cit.*, 168.

⁶¹ Putkiewicz W., *Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego Radom 1887–1987*, Radom 1987, 70.

rał się pozyskać dla swego oddziału lekarza, to sprawy tej nie załatwił ppłk dr Waga, lecz wskazał dr Stefanię Perzanowską, z którą polecił mu osobiście nawiązać współpracę. „Zaproponował zwerbowanie dr Perzanowskiej, uzasadniając to tym, że w 1918 r. była żołnierzem Wojskowej Służby Sanitarnej, a w wojnie obronnej w 1939 r. również ofiarnie niosła pomoc rannym i chorym, miała stopień porucznika WP”⁶⁸.

W rezultacie tego już w lutym 1940 r. dr Perzanowska, jako lekarka Ubezpieczalni Społecznej, weszła w skład konspiracyjnego zgrupowania „Huragana” w Radomiu. Zachowała w nim swój pseudonim „Żywna” z okresu pierwszej wojny światowej. Nie tylko niosła pomoc medyczną konspiratorom. Od 1942 r. organizowała i prowadziła konspiracyjne kursy szkolenia sanitarnego dla harcerek i członkiń Wojskowej Służby Kobiet. Ponadto w jej mieszkaniu przy ul. Żeromskiego 28 znajdowała się skrzynka kontaktowa przeznaczona do wyłącznej dyspozycji Komendy Głównej AK w Warszawie⁶⁹.

Wielu lekarzy kieleckiej konspiracji poza swą medyczną pracą zajmowało się również wykonywaniem innych zadań. W początkowym okresie głównym celem ZWZ była działalność wywiadowcza. Gromadzenie i analizowanie informacji na temat dyslokacji jednostek niemieckich i całokształtu działań władz okupacyjnych było zasadniczym warunkiem odpowiedniego planowania bieżących działań. Informacje te były potrzebne także dowództwom państw alianckich. Dlatego też dowódcy ZWZ stawiali ją na pierwszym miejscu, przed sabotażem i działaniami dywersyjnymi⁷⁰. Oczywiście więc sprawą było, że zadania w tym zakresie stawiano także lekarzom należącym do tej organizacji. Między innymi wykonywali je lekarze: mjr Jan Aleksandrowicz, por. Władysław Chachaj, ppor. Adam Browar-Paszkowski⁷¹.

Niektórym lekarzom powierzono pełnienie funkcji sztabowych, a nawet dowódczych. Najbardziej błyskotliwą karierę zrobił w Inspektoracie Radomskim AK ppor./kpt. lek. Krzysztof Hoffman ps. „Cyprian”, lekarz z Chochołowa, który jesienią 1939 r. pozostał w tym rejonie. W 1943 r. został szefem referatu III operacyjno-wyszkoleniowego w sztabie Obwodu Radomskiego AK. Natomiast na początku 1944 r. mianowano go dowódcą 3. batalionu

72. pułku piechoty AK, a od 12 października do połowy stycznia 1945 r. dowodził tym pułkiem⁷².

Dużą rolę w Obwodzie Koneckim AK odegrał por./kpt. lek. Edward Zamłyński „Karmazyn”. W dowództwie tego obwodu był on jedynym przedwojennym oficerem zawodowym, dlatego też stał się prawą ręką komendanta obwodu, ppor. Jana Stoińskiego. Do sierpnia 1943 r. pełnił funkcję szefa referatu I organizacyjnego⁷³.

Wykształcenie wojskowe zdobył on w Szkole Podchorążych Sanitarnych (SPSan.) w Warszawie, którą ukończył w 1930 r. Do września 1939 r. mieszkał i służył jako oficer — lekarz w Szpitalu Ujazdowskim w Warszawie⁷⁴.

Jego działalność konspiracyjną przerwało aresztowanie spowodowane denuncjacją jednego z członków sztabu. W 1942 r. plutonowy Maksymilian Szymański, szef referatu II wywiadu Obwodu Koneckiego podjął współpracę z Niemcami. Przekazał im dane dotyczące organizacji i obsady personalnej obwodu, co doprowadziło do aresztowania kilkuset członków AK. Tylko w sierpniu 1943 r. gestapo uwięziło około 400 osób w tym obwodzie. Kpt. dr Zamłyński przez kilka miesięcy ukrywał się, lecz pod koniec 1943 r. został aresztowany i zesłany do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Choć przeżył w nim do końca wojny, to zmarł przedwcześnie w 1952 r. w wieku 48 lat, wskutek obozowych tortur i powojennych szykan ze strony Służby Bezpieczeństwa PRL. By uchronić się przed nimi po wojnie wyjechał z najbliższą rodziną do Opola⁷⁵.

Absolwentem SPSan. był także por. lek. Jerzy Ryfinski. Dzięki studiom wojskowo-medycznym potrafił łączyć pracę lekarza wojskowego z dowodzeniem oddziałem partyzanckim. Urodził się on w 1909 r. w Warszawie, lecz wychował w Kielcach, gdzie kilka lat później sprowadzili się jego rodzice. Dyplom oficera — lekarza otrzymał w 1937 r.⁷⁶ Potem został skierowany do służby na stanowisku młodszego lekarza w 5. Pułku Strzelców Podhalańskich w Przemyślu, którym dowodził ppłk Antoni Żółkiewski. Pułk ten wchodził w skład wspomnianej powyżej 22. Dywizji Piechoty Górskiej, dowodzonej przez płk. Leopolda Endela-Ragisa, późniejszego współorganizatora Okręgu Radomsko-Kieleckiego ZWZ-AK. Podpułkownik Żółkiewski był zaś pierwszym inspekto-

⁶⁸Za: Kłodziński S., *Dr Stefania Perzanowska* [w:] *Przegląd Lekarski* 1981, 1, 190.

⁶⁹*Ibidem*; Tochterman A., *op. cit.*, 163.

⁷⁰Depesza gen. K. Sosnkowskiego do płk. S. Roweckiego z dn. 16 stycznia 1940 r. [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. I, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990, 75.

⁷¹Relacja mjr. dr. Jana Aleksandrowicza przekazana autorowi w 1999 r.

⁷²Borzobochaty W., *op. cit.*, 121, 317, 379, 449; Hnatuszko R., *Batalion Koziński — czy i kiedy I batalion 72. pp AK* [w:] *Armia Krajowa. Okręg...*, 162, 166.

⁷³Borzobohaty W., *op. cit.*, 163.

⁷⁴*Podchorążowie z Ujazdowa. Wspomnienia Szkoły Podchorążych Sanitarnych 1922–1939*, Londyn 1972, 423; *Rocznik Lekarski RP na rok 1938...*, 782.

⁷⁵*Podchorążowie...*, 477; *Rocznik Lekarski RP na rok 1938...*, 518.

⁷⁶*Podchorążowie...*, 441.

rem Inspektoratu Kieleckiego ZWZ. Natomiast por. lek. Ryfiński ps. „Dalski” początkowo pracował w Kielcach, lecz w 1941 r. podjął pracę w Ośrodku Zdrowia i w Ubezpieczalni Społecznej w Skarżysku-Kamiennej. Wydaje się, że został tam skierowany do prowadzenia działań konspiracyjnych przez ppłk. dr. Jana Bularskiego, szefa służby zdrowia Okręgu Radomsko-Kieleckiego ZWZ. Wkrótce po przybyciu tam wszedł bowiem do sztabu Podobwodu Skarżysko-Kamienna, obejmując w nim funkcję szefa służby zdrowia. Zorganizował niezwykle prężną opiekę medyczną. Jej personel wchodził w skład aż trzech samodzielnych referatów: służby zdrowia, farmacji oraz sanitarnego Wojskowej Służby Zdrowia⁷⁷. Stwierdzić trzeba, iż tak bardzo rozbudowanej konspiracyjnej służby zdrowia nie było w żadnym z obwodów tego regionu. Fakt ten świadczył o ogromnych zdolnościach organizacyjnych por. lek. Ryfińskiego, które wielokrotnie wykazywał również w późniejszych latach służby w AK⁷⁸.

W drugiej połowie 1943 r. służył on w oddziale por. Waldemara Szwieca, cichociemnego, należącym do Zgrupowania Partyzanckiego „Ponury”, niosąc pomoc lekarską jego żołnierzom. Gdy 14 października tegoż roku zginął dowódca tego zgrupowania, por. Waldemar Szwiec „Robot”, jego dowódczą funkcję przejął na kilka tygodni por. lek. Jerzy Ryfiński⁷⁹.

Służba sanitarna w oddziałach partyzanckich ZWZ–AK

Założeniem niemieckich władz okupacyjnych było, aby poprzez bezwzględne represje wobec konspiratorów i okrutny terror w stosunku do wspierających ich mieszkańców miast i wsi, zapobiec powstaniu podziemnych formacji zbrojnych lub przynajmniej ograniczyć ich działalność. W rzeczywistości gestapowskie represje wzmogły ich rozwój organizacyjny. Zagrożeni aresztowaniem członkowie ZWZ–AK uciekali bowiem do licznych tam lasów i w nich organizowali się, by przeżyć i kontynuować walkę. W ten oddolny, spontaniczny sposób powstały tam pierwsze oddziały leśne. Już w 1941 r. na terenie Podobwodu Skarżysko-Kamienna został utworzony oddział pod dowództwem ppor. Stefana Bilskiego „Buczyńskiego”. Kwaterował on w lesie na Pogorzałem. Jego członkowie niszczyli spisy kontyngentów i księgi gminne, rozbijali zakłady prowadzące działalność go-

spodarczą dla Niemców, likwidowali Polaków, którzy współpracowali z gestapo⁸⁰.

Najbardziej dynamiczny rozwój oddziałów partyzanckich na Kielecczyźnie wystąpił z początkiem 1943 r. Komenda Główna AK nakazała wówczas rozwijanie działań bojowych, obok sabotażowo-dywersyjnych. W odpowiedzi na to już wiosną w każdym obwodzie Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK powstały mniejsze lub większe grupy partyzanckie. W połowie tegoż roku w 12 obwodach istniały i prowadziły działania bojowe 33 nieźle uzbrojone oddziały, które swym pojawieniem się i pełną determinacją walką zaskoczyły Niemców. Większość z nich liczyła 20–50 partyzantów. Były one podporządkowane komendantom obwodów, na terenie których działały. Niektóre z nich, jak na przykład oddział „Szarego” (Obwód Iłża) czy „Barabasza” (Obwód Kielce), liczyły po około 100 żołnierzy⁸¹.

Niestety w żadnym z tych oddziałów nie służyli przedstawiciele personelu medyczno-sanitarnego. Niekorzystnie wpływało to na stan zdrowia partyzantów, którzy często w przypadkach obrażeń czy chorób byli zdani na siebie lub pomoc ze strony kolegów. Samopomoc jednak nie zawsze była wystarczająca. Gdy bowiem pojawiły się przypadki chorób zakaźnych, to skutki tego były katastrofalne, z rozwiązaniem oddziału partyzanckiego łącznie. Przykładem tego był oddział ppor. Jerzego Dąbkowskiego „Longina”, który powstał w sierpniu 1943 r. w Obwodzie Kozienice. Liczył on ponad 30 żołnierzy, którzy prowadzili szeroko zakrojone działania bojowe⁸². Sytuacja się zmieniła, kiedy wśród nich pojawiła się czerwonka. Sami nie potrafili jej opanować. W krótkim czasie wszyscy na nią zachorowali, co uniemożliwiło funkcjonowanie oddziału. W rezultacie tego w połowie października został on rozwiązany⁸³.

Brak lekarzy czy felczerów w oddziałach partyzanckich negatywnie wpływał również na warunki sanitarne w nich panujące, a także pociągał za sobą łamanie zasad higieny przez żołnierzy. Dowódcy różnych szczebli nie zwracali uwagi na te kwestie, koncentrując się na sprawach podstawowych, związanych z bezpieczeństwem i uzbrojeniem. Dostrzegli je zaś oficerowie wysyłani przez komendanta okręgu na kontrole. W ich raportach stwierdzono: „Wygląd zewnętrzny żołnierza nie wpływa dodatnio na ich stan moralny. Zupełnie inne jest samopoczucie człowieka schludnego i stawia go znacznie wyżej od człowieka zaniedbanego, brudnego

⁷⁷ Rell J., *Podobwód ZWZ–AK „Morwa” Skarżysko-Kamienna 1940–1945*, Kielce 1993, 79–82.

⁷⁸ Sikorski J., *Kpt. lek. Jerzy Ryfiński [w:] Przegląd Lekarski* 1985, 1, 139–140.

⁷⁹ Borzobohaty W., *op. cit.*, 68.

⁸⁰ *Ibidem*, 156.

⁸¹ Borzobohaty W., *op. cit.*, 44–47.

⁸² *Ibidem*, 44.

⁸³ Hnatuszko R., *op. cit.*, 160.

i zawszonego. Żołnierze chodzą brudni, obdarcy i nieogoleni, sprawiając wrażenie bardziej bandy rozbitków lub wykolejeńców, niż wysoce ideowego oddziału. Żołnierz nie może popadać w depresję, w jaką go podobny stan przyprawia, nazywając się — co często ma miejsce — jednostką zapomnianą przez Boga i ludzi, podczas gdy jest tylko zapomniany przez dowódcę, który nie chce, nie umie, lub nie widzi potrzeby zaradzenia takiemu stanowi rzeczy.

(...) Stwierdziłem, że obozy w wielu wypadkach przedstawiają obraz źle zorganizowanych koczowisk cygańskich, z pominięciem elementarnych zasad higieny osobistej i zbiorowej⁸⁴.

Te krytyczne uwagi sprawiły, że komendant okręgu nakazał dowódcom podjęcie działań na rzecz poprawy stanu sanitarno-higienicznego: „Należy zarządzić w oddziałach codzienne gruntowne mycie się, pranie bielizny, niezależnie od centralnych możliwości, żołnierze o mocnym i ciemnym zarostcie mają się golić codziennie, o ile nie stoi na przeszkodzie prowadzona akcja. Dążyć do tego, by wreszcie żołnierz partyzant wyglądał jak człowiek, a nie jak zapomniana przez Boga i ludzi ofiara. W stałych obozach mają być urządzone latryny, które codziennie należy przesypywać warstwą ziemi⁸⁵”.

Szczególnie stanowczo komendant okręgu napiętnował przypadki pozostawienia rannych lub też ciał zabitych na polu walki podczas odwrotu własnego oddziału, nawet w sytuacji wymuszonej atakiem przeważających sił nieprzyjaciela. Podkreślił konieczność przygotowania przed każdą walką dokładnego planu ewakuacji rannych i wydzielenia do niej odpowiedzialnych za nią osób⁸⁶.

Choć zasadą było zabieranie rannych i zabitych, by nie dostali się w ręce wroga, to zdarzało się, że tego nie czyniono. W lipcu 1943 r. po niespodziewanym spotkaniu się oddziału „Oseta” z niemieckim oddziałem w rejonie gajówki Dalejów, wywiązała się między nimi krótkotrwała strzelanina, po której uczestnicy obu stron rozprzeczli się. Na miejscu pozostawiono jednak ciało zabitego ppor. Władysława Wasilewskiego „Oseta”, dowódcy oddziału partyzanckiego. Dopiero po trzech dniach odnalazł je mieszkaniec pobliskiej wsi i pochował w lesie. Natomiast poszukująca go siostra, Józefa Wasilewska „Poranek”, służąca jako sanitariuszka w innym oddziale, odnalazła jego grób dopiero po wojnie⁸⁷.

⁸⁴ Rozkaz szczególny komendanta okręgu AK Radom z 24 lipca 1944 r. Stan odcinka walki bieżącej [w:] Adamczyk M., Tomczyk J., „Burza” w okręgu radomsko-kieleckim w świetle dokumentów, Kielce 1996, 176–177.

⁸⁵ *Ibidem*, 182.

⁸⁶ *Ibidem*, 178.

⁸⁷ Piechowska M., *Od Ponurego do białego fartucha. Zapis wspomnień dr Józefy Stefanowskiej-Rybus*, Warszawa 1998, 59–63.

Stwierdzić trzeba, iż wraz ze wzrostem wielkości oddziałów partyzanckich w 1944 r. rozwijano w nich ogniwą pomocy medycznej, w których służył odpowiednio wyszkolony i wyposażony personel. O tym, jak ogromna była wtedy skala zwiększania się liczby partyzantów, świadczyło to, że o ile na początku 1944 r. w oddziałach partyzanckich służyło łącznie około 650 akowców, to w połowie tego roku było ich blisko 6 000. Wiele oddziałów dysponowało wtedy znaczną siłą. Na przykład oddział „Marcina” (Obwód Włoszczowa) posiadał około 250 żołnierzy, a oddział „Zbigniewa” — „Grunwald” (Obwód Radomsko) około 350⁸⁸.

Podkreślić należy, iż pod względem rozwoju ruchu partyzanckiego region ten przodował w całej okupowanej Polsce. Największy oddział utworzył tam por. Jan Piwnik „Ponury”, którego komendant okręgu, płk dypl. Stanisław Dworzak „Daniel”, mianował w czerwcu 1943 r. szefem Kedywu Okręgu Radomsko-Kieleckiego. Organizował go z pomocą Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej AK, która skierowała tam wtedy 30 żołnierzy z warszawskiego Kedywu. „Ponury” sprowadził tam również kilkunastu swych żołnierzy, z którymi wcześniej służył w „Wachlarzu”. Wśród nich znajdowała się Grażyna Śniadecka „Grażyna”, pełniąca obowiązki sanitariuszki i łączniczki⁸⁹. Dla kieleckiego oddziału był to poważny dopływ doświadczonych bojowników, którzy zapewnili mu wysoki poziom waleczności i sprawności organizacyjnej. Pierwszą akcją bojową oddział „Ponurego” przeprowadził w nocy z 2 na 3 lipca. Równocześnie uderzył na dwa niemieckie pociągi. Po ich zatrzymaniu zabrano jadącym w nich Niemcom broń, amunicję i umundurowanie. Groźę napadu spotęgował wypadek. Na jeden ze stojących pociągów osobowych najechał pociąg towarowy. W jego wyniku wśród Niemców było 8 zabitych i 40 rannych⁹⁰.

W niemieckich działaniach przeciwko temu oddziałowi charakterystyczne było to, że nie wystąpili przeciwko niemu, lecz zaatakowali jego zaplecze logistyczne. Policja i żandarmeria 12 lipca otoczyła Michniów — rodzinną wieś wielu żołnierzy „Ponurego”, dającą im prowiant, schronienie i opiekę sanitarną. Zatrzymano 150 osób, z czego 98 spalono żywcem w domach i stodołach. Pozostałych wywieziono do obozów koncentracyjnych. Część mieszkańców tej wsi zdołała uciec do pobliskiego lasu⁹¹.

⁸⁸ Rell J., *Struktury organizacyjne SZP-ZWZ-AK Okręgu Radomsko-Kieleckiego i organizacji zintegrowanych* [w:] *Armia Krajowa. Okręg...*, 57–58.

⁸⁹ Chlebowski C., *Wachlarz. Monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej wrzesień 1941–marzec 1943*, Warszawa 1990, 52.

⁹⁰ Rell J., *op. cit.*, 56.

⁹¹ Chlebowski C., *Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie*, Warszawa 1985, 202–207.

Zaalarmowani partyzanci wyruszyli na pomoc mieszkańcom Michniowa, lecz przybyli tam zbyt późno. Ekspedycja karna odjechała. „Ponury” postanowił pomścić mord przez nią dokonany. Nocą z 12 na 13 lipca zaatakował pociąg pospieszny relacji Warszawa — Kraków pod wsią Łączna, niedaleko Michniowa. Po jego zatrzymaniu partyzanci wybili prawie wszystkich Niemców. Na wagonach napisali: „Za Michniów”. Spośród akowców nikt nie zginął, jednakże pięciu zostało ciężko rannych, byli nimi: por. Jan Rogowski „Czarka”, ppor. Wincenty Waligórski „Witek”, kpr. Wiesław Jaszewski „Dana”, szer. Jerzy Łabuś „Gala” i szer. Czesław Oświeciński „Dziuma”⁹².

O akcji tej napisano w centralnym piśmie AK: „W ramach akcji odwetowej za bestialstwa niemieckie w rejonie Skarżyska i Suchedniowa nasze oddziały partyzanckie dokonały w lipcu pod st. kol. Łączna drugiego napadu na pociąg pospieszny. W akcji zabito lub raniono ok. 180 Niemców”⁹³.

Kolejnego dnia żandarmi ponownie przyjechali do Michniowa i zabili wszystkich, którzy pozostali we wsi. Doszczętnie spalili w niej zabudowania. Zakazali jej odbudowy i uprawiania pobliskich pól⁹⁴.

W późniejszych miesiącach Niemcy rozwijali działania pacyfikacyjne nakierowane na ośrodki wspierające akowców. Nasilili również kontrole w szpitalach, stosując bezwzględne represje wobec tych pracowników, którzy w jakikolwiek sposób udzielali pomocy partyzantom. Wzmogli także patrolowanie na drogach, utrudniając w ten sposób przewożenie rannych do miast oraz dostarczanie do oddziałów wszelkiego zaopatrzenia, w tym sanitarno-medycznego. Zaciekle tropili też lekarzy służących w AK. W przypadku wykrycia ich, stosowali bezwzględne represje, mające zniechęcić innych do udziału w konspiracji. Swoisty pokaz tej bezwzględności wykazali wobec ppłk. dr. Jana Bularskiego. Został on aresztowany 15 października 1943 r. w swym domu wraz z żoną Marią oraz najmłodszą córką, 15-letnią Barbarą. Dwie pozostałe córki, Janina i Zofia, były w tym czasie poza domem. Po dziesięciu dniach przesłuchań i tortur w więzieniu kieleckim rozstrzelano go w Słowiku pod Kielcami razem z dziesięcioma innymi konspiratorami, wśród których między innymi był dyrektor Ubezpieczalni Społecznej Władysław Macek⁹⁵.

W czasie jednego z przesłuchań gestapo poinformowało go o wyroku śmierci. Wiadomość tę przyjął spokojnie i nawet nie wyjawiał jej współwięźniom. Jego

żona po kilku tygodniach pobytu w więzieniu została skierowana do obozu koncentracyjnego dla kobiet w Oświęcimiu-Brzezince, który zdołała przetrwać. Córkę zaś zwolniono po kilku miesiącach więzienia. Mieszkanie doktora gestapowcy obrabowali podczas rewizji, zabierając kosztowności, cenne obrazy, damską biżuterię i unikatowe książki⁹⁶.

Funkcjonariusze gestapo zapewne poznali jego kierowniczą rolę w akowskiej służbie zdrowia. Jego wielostronną działalność konspiracyjną trudno było ukryć przed tymi, którzy zajmowali się jej wykrywaniem. Nie tylko bowiem organizował leczenie rannych akowców. Starał się także zapewnić opiekę lekarską rodzinom żołnierzy wziętych do niewoli, aresztowanych, czy też znajdujących się w polskich jednostkach wojskowych w Wielkiej Brytanii. Uczestniczył także w sztabowych pracach przygotowawczych do powstania powszechnego, którego perspektywa stawała się wówczas coraz bliższa.

Przede wszystkim jednak organizował zabezpieczenie medyczne dla oddziałów partyzanckich. Pozyskiwał nowych lekarzy i farmaceutów do niesienia pomocy ich żołnierzom, organizował szkolenie sanitariuszek oraz gromadzenie środków medycznych. Dynamiczny rozwój ruchu partyzanckiego sprawił, że w drugiej połowie 1943 r. znacznie wzrosła liczba zadań lekarzy AK, głównie tych, którzy pełnili w niej funkcje kierownicze. Musieli oni dostosować działalność służby sanitarnej do wymogów nowej sytuacji, wiążącej się z podjęciem walk zbrojnych przez oddziały partyzanckie. Podobnie jak wszystkie struktury organizacyjne AK, tak i jej służba zdrowia zaczęła ukierunkowywać swe działania na zabezpieczenie potrzeb żołnierzy tych oddziałów. Głównym jej zadaniem było przygotowanie personelu lekarskiego i pomocniczego do służby w oddziałach partyzanckich, wyposażenie go w odpowiednie narzędzia i środki medyczne.

Trudności nowego okresu wiązały się z tym, że gdy zaczęło przybywać rannych i chorych akowców, to zmniejszyły się możliwości ich leczenia w szpitalach miejskich. Dla zapewnienia im należytej pomocy medycznej inspektorzy rejonów AK oraz komendanci obwodów zaczęli tworzyć szpitaliki polowe w pobliżu miejsc stacjonowania oddziałów partyzanckich. Najwięcej zorganizowano ich w Obwodzie Kieleckim. Prace te zainicjował ppłk dr Bularski, przygotowując służbę zdrowia do działań w okresie powstania powszechnego. Pierwsze szpitaliki powstały w lasach daleszyckich, w których prowadził działania bojowe oddział partyzancki pod dowództwem ppor. Mariana Sołtysiaka „Barabasa”, utworzony w lutym 1943 r. Główne szpitaliki

⁹² *Ibidem*, 208–214.

⁹³ *Biuletyn Informacyjny* z 26 sierpnia 1943 r., 34, 3.

⁹⁴ Chlebowski C., *op. cit.*, 215–223.

⁹⁵ Mardeusz A., *Wspomnienia 1939–1943*, Kielce 1976, mps w Archiwum Urzędu Miejskiego w Kielcach, 6.

⁹⁶ Sikorski J., *op. cit.*, 176.

założono w Cisowie, Brzeźnicy koło Chęcín, Bodzentynie, Marzyszu oraz w folwarku Podmarzysz⁹⁷.

Prace te kontynuowano w 1944 r., doprowadzając do tego, że szpitaliki polowe funkcjonowały we wszystkich obwodach Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK, zapewniając pomoc medyczną wszystkim oddziałom działającym na ich terenie. Największe nasilenie ich pracy wystąpiło w okresie operacji zbrojnej „Burza”. Do najbardziej aktywnych należały wtedy szpitaliki polowe (poza wymienionymi powyżej) zorganizowane w: Długojowie i Połańcu (Obwód Staszów), Bogorii, Klimontowie, Koprzywnicy, Sośniczanach i Zawichoście (Obwód Sandomierz), Dąbrowie nad Czarną, Przyłęku, Przyłogach i Skotnikach (Obwód Końskie), Krzyżanowicach (Obwód Iłża), Wodzisławiu (Obwód Jędrzejów), Czaryżu (Obwód Włoszczowa)⁹⁸.

Wszystkie te szpitaliki powstały i funkcjonowały dzięki pracy szerokich kręgów społeczeństwa. W ostatnim roku wojny społeczeństwo tego regionu podjęło tak samo ofiarną i pełną poświęcenia pracę na rzecz rannych polskich żołnierzy, jak we wrześniu 1939 r. Jednakże główną rolę w tych szpitalikach odgrywały członkinie referatów sanitarnych Wojskowej Służby Kobiet, którymi najczęściej były działaczki PCK oraz harcerki. One organizowały te szpitaliki, wyposażały je w niezbędne środki medyczne, urządzenia i sprzęt. Ciągłe w nich przebywały z rannymi i chorymi partyzantami. Jedynie do przeprowadzenia trudniejszych zabiegów chirurgicznych wzywały lekarzy, a potem postępowaly według ich zaleceń⁹⁹.

Codzienna praca setek sanitariuszek WSK tego okręgu była niezwykle ciężka. Przejmując całkowitą opiekę nad rannymi, nie tylko podawały im zleczone przez lekarzy leki, czy wykonywały zastrzyki, lecz także myły ich i karmiły, dezynfekowały ich łóżka (każdy był zawszony, również one), gotowały posiłki, prały ich bieliznę osobistą, pościel i bandaże, utrzymywały w czystości pomieszczenia szpitalika oraz pełniły przy nich nocne dyżury. Ponadto obowiązywało sanitariuszki i rannych ciągłe przygotowanie na wypadek natychmiastowej ewakuacji w razie pojawienia się Niemców. Gdy takie sytuacje się zdarzały, rannych przewożono konnymi wozami do pobliskich lasów i tam ich ukrywano. Niekiedy jednak dochodziło do zaskoczenia i ewakuacja nie była możliwa. Pomimo zagrożenia sanitariuszki jednak nie opuszczały swych podopiecznych. We wspomnieniach Kazimierza Bończa-Zalewskiego, ciężko rannego w czasie jednych z akcji

partyzanckich, czytamy, iż w szpitaliku w Dąbrowie nad Czarną leczyła go sanitariuszka „Kryśia”. Gdy w pobliżu pojawili się Niemcy, rozkazał sanitariuszce, aby zostawiła rannych i sama ratowała się ucieczką. Ta jednak kategorycznie odmówiła, tłumacząc, że podlega rozkazom jej przełożonego — doktora Lucjana Dryła „Longina”, który by na to nie pozwolił. Na szczęście Niemcy nie weszli do budynku, w którym znajdowali się ranni¹⁰⁰.

Szpitaliki polowe organizowano również w największych oddziałach partyzanckich. Dążyli do tego ich dowódcy. Jesienią 1943 r. powstały one na Wykusie, w zgrupowaniach dowodzonych przez oficerów cichociemnych: por. „Nurta” i por. „Robota”. Urządzono je w ich leśnych obozach, w wykopanych ziemiankach lub ukrytych w gęstwinie drzew szałasach. Nie były one organizowane jako stałe punkty pomocy medycznej, lecz ruchome. Do ich ochrony dowódcy wyznaczali po kilkunastu żołnierzy, którzy nie tylko bronili rannych, ale także pomagali im podczas ewakuacji. Wykonywano je konnymi wozami, przydzielonymi szpitalikom, które zapewniały im odpowiednią mobilność. Przemieszczały się one w ślad za swymi oddziałami, zależnie od sytuacji militarnej oraz nasycenia danej okolicy wojskami wroga. Odbijało się to niekorzystnie na stanie zdrowia rannych. Dlatego też sanitariuszki oddziałów partyzanckich starały się jak najszybciej przekazać swych rannych do terenowych placówek akowskiej służby zdrowia. W tym czasie w obwodach funkcjonowało już wiele stałych dobrze zakonspirowanych szpitalików. Dzięki temu wprowadzono zasadę dwustopniowej opieki medycznej. Personel sanitarny służący w oddziałach partyzanckich udzielał rannym akowcom głównie doraźnej pomocy sanitarnej na polu walki. Wkrótce potem ewakuował ich do terenowych szpitali polowych, w których leczyli się aż do całkowitego wyzdrowienia¹⁰¹.

W drużynach sanitarnych oddziałów partyzanckich oraz w szpitalikach polowych służyły głównie członkinie WSK. Stwierdzić jednak trzeba, że pełnienie służby w partyzantce było znacznie trudniejsze niż w ogniwach terenowych. Dla kobiet bowiem szczególnie ciężkie było zakwaterowanie w oddziałach leśnych oraz uczestnictwo w ich ciągłych marszach i walkach na równi ze wszystkimi partyzantami. Osiemnastoletnia sanitariuszka Józefa Wasilewska „Poranek” mieszkała w szałasie wraz z żołnierzami swego plutonu. „Podczas pierwszego żołnierskiego posiłku — napisała w swych wspomnieniach —

⁹⁷ Michalczyk M., *Egzamin z życia. Lekarze, sanitariuszki, partyzanci 1939–1945 (Z dziejów podziemnej służby zdrowia w Okręgu AK „Jodła”)*, Kielce 1999, 55–59.

⁹⁸ *Ibidem*, 193–194; Borzobochaty W., *op. cit.*, 387–388.

⁹⁹ Michalczyk M., *op. cit.*, 60–64, 128–133.

¹⁰⁰ Bończa-Zalewski K., *Zawsze będziemy je pamiętać* [w:] WTK z dn. 8.06.1969, 23 / 821/, 6.

¹⁰¹ Relacja dr med. Józefy Stefanowskiej-Rybus ps. „Poranek”, przekazana autorowi w 1998 r.; Chlebowski C., *Pozdrówcie...*, 300–301.

oblazły mnie wszy, w sposób jednoznaczny wyrokuje, kto tu jest ważniejszy, a zwłaszcza kto jest dla kogo”¹⁰².

W początkowym okresie działalności zgrupowania por. „Ponurego” służyło w nim kilka sanitariuszek. Poza „Porankiem” zadania te wykonywały siostry Anna i Maria Staroszówny oraz Krystyna Olbrycht. One to prowadziły leśny szpitalik tego zgrupowania. Natomiast opiekę lekarską nad jego pacjentami doraźnie sprawował dr Kazimierz Łotkowski, pracujący wówczas w Skarżysku-Kamiennej. Pochodził on z Krakowa, gdzie się urodził w 1912 r. i ukończył studia medyczne w 1939 r.¹⁰³

Niemcy stosunkowo szybko zainstalowali swego agenta w tym zgrupowaniu. Dzięki pozyskanym informacjom 28 października 1943 r. przeprowadzili na nie oblawę i zmasowany atak z użyciem lotnictwa. Zginęło wtedy 36 akowców i wielu zostało rannych. W wyniku tej porażki dowództwo nad oddziałem utracił por. Piwnik „Ponury”. Powierzono je por. Eugeniuszowi Kaszyńskiemu „Nurtowi”. Zakończył w nim wtedy służbę dr Łotkowski. Kilka tygodni później jego następcą w tym zgrupowaniu został Władysław Chachaj¹⁰⁴.

Jego działalność konspiracyjna była niezwykle ofiarna i różnorodna. Pochodził z Rudnika (powiat krasnostawski). Tam w 1940 r. wstąpił do ZWZ. Od połowy tego roku pełnił funkcję oficera wywiadu w komendzie Obwodu ZWZ Krasnostaw. Na przełomie 1940 i 1941 r., po „spaleniu się” dotychczasowego komendanta obwodu i jego zastępcy, przejął obowiązki komendanta, a z chwilą utworzenia Inspektoratu Chełm objął w nim referat wywiadu i kontrwywiadu. Zagrożony aresztowaniem we wrześniu 1942 r. opuścił Lubelszczyznę. Został skierowany na teren Okręgu Kieleckiego, w którym jako lekarz służył do końca okupacji¹⁰⁵.

Dobrze zorganizowaną służbę zdrowia posiadał oddział partyzancki dowodzony przez por. Antoniego Hedę „Szarego”, działający na terenie Obwodu Iłża Inspektoratu Starachowice. W październiku 1943 r. oddział ten pozyskał lekarza, którym był dr med. Muszeg Stepanian Serdrakowicz, Ormianin. Przebywał on wówczas w obozie jeńców sowieckich w Baryczy koło Końskich. Gdy Niemcy z tego obozu wzięli do pobliskiego lasu na rozstrzelanie 15-osobową grupę, jeńcy ci podjęli ucieczkę. W pościgu za nimi SS-mani zdołali zabić jednego, czterech zaś uratowali żołnierze „Szarego”. Słyszac

strzelaninę w lesie, przygotowali zasadzkę i zaatakowali ścigających Niemców, zabijając kilku z nich, a pozostałych zmuszając do zaprzestania pościgu. Czterech uratowanych sowieckich żołnierzy chętnie przyłączyło się do tego oddziału, służąc w nim do 20 grudnia 1944 r. Wśród nich znajdował się dr Muszeg, który z wielkim oddaniem leczył akowców, za co ci szanowali go i cenili. Podczas długotrwałej służby w oddziale zaprzyjaźnił się z wieloma partyzantami. Bliskie stosunki z nimi utrzymywał do końca swego życia (zmarł w 1986 r.). Po wojnie kilkakrotnie przyjeżdżał z Erewania na partyzanckie spotkania żołnierzy tego oddziału w lasach niekłańskich¹⁰⁶.

Oddział ten posiadał również własny szpitalik polowy, zorganizowany w połowie 1943 r. przez komendantkę WSK Podobwodu Iłża, Wacławę Kotlicką „Narcyzę”, późniejszą żonę „Szarego”, oraz jej siostrę Mieczysławę „Skromną”. Utworzono go w dużym, murowanym budynku gminnym w Krzyżanowicach¹⁰⁷.

Stan personelu medycznego w służbie zdrowia tego okręgu rozwijał się sukcesywnie, równoległe z rozbudową oddziałów partyzanckich oraz mnożeniem się zadań związanych z niesieniem pomocy coraz to większej liczbie rannych. Ogromna była dynamika zmian liczebności formacji partyzanckich w 1944 r. O ile w lutym w oddziałach służyło łącznie 650 żołnierzy, w maju zaś 850, to w lipcu w 46 oddziałach z bronią w ręku walczyło około 2 000 akowców. W ciągu tych sześciu miesięcy zorganizowały one 36 zasadzek oraz 11 ataków na posterunki policji i wojska. Ponadto uczestniczyły w 35 starciach i 6 większych walkach z oddziałami niemieckimi. Były to zmagania, w których poniosły one straty osobowe. Poległo w nich 162 partyzantów, w tym 5 dowódców oddziałów, a około 500 było rannych. Dane te nie obejmują akowców rozstrzelanych przez wroga lub wywiezionych do obozów koncentracyjnych¹⁰⁸.

Pojawienie się tak wielu rannych zmobilizowało akowski personel medyczny do wzmoczonej pracy, zarówno w oddziałach partyzanckich, jak i w terenowych ogniwach medycznych. Podkreślić należy, iż niemal wszyscy ranni zostali wyleczeni. Świadczyło to o dużej efektywności pracy personelu w szpitalikach partyzanckich. Dodać trzeba, że kilkudziesięciu ciężko rannych zdołano przewieźć do szpitali miejskich, gdzie udzielono im specjalistycznej pomocy lekarskiej. Większość rannych po wyleczeniu powróciła do swych oddziałów i uczestniczyła w dalszych ich walkach¹⁰⁹.

¹⁰² Piechowska M., *op. cit.*, 72.

¹⁰³ *Rocznik Lekarski RP na rok 1938...*, 264.

¹⁰⁴ Borzobohaty W., *op. cit.*, 60–62, 68. Po wojnie W. Chachaj (1912–1980) był profesorem chorób wewnętrznych i alergologii w Akademii Medycznej we Wrocławiu.

¹⁰⁵ Caban I., *Ludzie Lubelskiego Okręgu Armii Krajowej*, Lublin 1995, 38.

¹⁰⁶ Heda „Szary” A., *Wspomnienia „Szarego”*, Warszawa 2009, 177–180.

¹⁰⁷ *Ibidem*, 115; Borzobohaty W., *op. cit.*, 154, 388.

¹⁰⁸ *Ibidem*, 47, 215.

¹⁰⁹ *Ibidem*, 386; Michalczyk M., *op. cit.*, 133–140.

TAB. 1. Personel kierowniczy Służby Zdrowia Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK. Opracowanie własne.

	LEKARZE	WSK	„UPRAWA”
Okręg Kielecko-Radomski	ppłk dr Jan Bularski ppłk dr Aleksander Zienkiewicz		
Inspektorat Kielecki Obwód Kielce	ppłk dr Jan Bularski kpt. dr Józef Kalisz ppor. lek. Alfred Adamus	Stefania Gierowska	
Obwód Busko	dr Janusz Niemirycz	Irena Turzańska	
Obwód Jędrzejów	dr Czesław Mazur dyr. szpitala w Jędrzejowie	Kinga Wielowiejska Władysława Sękowa	Wojciech Zawerski, właściciel majątku Przylęczek
Inspektorat Radomski	mjr dr Aleksander Zienkiewicz		
Obwód Radom	dr Konrad Vieth	Felicja Lisicka Julia Lechowicz	
Obwód Koźienice	dr Paweł Grygier dyr. szpitala w Koźienicach	Wanda Kojra Marta Gałuszko	
Inspektorat Częstochowski	ppłk Tadeusz Wiszniewski		
Obwód Częstochowa	ppłk Tadeusz Wiszniewski		Karol Steinhagen
Obwód Włoszczowa	dr Lucjan Tutlis do 3.V.43r. dr Alojzy Jagielski	Stanisława Tutlis	Leon Komorowski Marian Rudziński
Obwód Radomsko	kpt. dr Eustachy Kreowski	Janina Jankiewicz	Jacek Siemieński Anna Longchanys
Inspektorat Sandomierski	kpt./mjr Jan Aleksandrowicz		
Obwód Sandomierz	dr Aleksander Dobkiewicz dr Jerzy Eymont	Halina Stawniak	Józef Weryho-Darowski Zdzisław Bórzewski
Obwód Opatów		Helena Kwiatkowska	Ksawery Drucki-Lubecki
Inspektorat Starachowicki		Wanda Otwinowska	
Obwód Iłża	dr Leon Hałaziński dr Sylwester Gołębowski	Wanda Otwinowska Helena Śmigieliska	Wacława Kotlicka, szef WSK, zorg. szpit. pol. w Krzyżanowicach
Obwód Końskie	kpt. lek. Edward Zamłyński lek. Stanisław Zasadzki dr Zofia Górka lek. Michał Marzyński		

W operacji „Deszcz” i akcji „Burza”

Okresem szeroko zakrojonych działań zbrojnych przeciwko Niemcom była operacja zbrojna pod kryptonimem „Deszcz”, która w Okręgu Radomsko-Kieleckim AK stanowiła pierwszą fazę akcji „Burza”, polegającą na wzmożeniu działań dywersyjno-bojowych przeciwko okupantom. Do głównych jej celów należały: dozbrojenie oddziałów oraz zapoczątkowanie udziału w walkach wielu nowych żołnierzy, po zakończonych kursach szkoleniowych, które prowadzono od wielu miesięcy. Prace w tym zakresie nasilały się wraz ze zbliżaniem się frontu wschodniego do granic Kielecczyzny. Szczególnie

intensywne stały się one po 29 czerwca 1944 r., kiedy to komenda okręgu wydała rozkaz ogólny nr 1 „Przygotowania do akcji powstańczej”, wraz z 9 załącznikami, które ustalały działania organizacyjne i operacyjne, nakazywały prowadzenie szkoleń dowódców wszystkich szczebli, a także specjalistów, w tym także sanitariuszek. Najważniejszym jednak poleceniem było odtworzenie w oparciu o oddziały partyzanckie jednostek wojskowych, które stacjonowały w tym regionie przed wojną. Do lipca oddziały partyzanckie zostały przeformowane w kompanie. Natomiast zgrupowanie por. Kaszyńskiego „Nurta” przekształcono w batalion podporządkowany

komendzie okręgu. Przy wykorzystaniu kadr formacji partyzanckich w lipcu podjęto próbę zmobilizowania pułków 2., 7. i 28. DP¹¹⁰.

Zadania związane z przygotowaniem zabezpieczenia medycznego oddziałów zostały ujęte w „Załączniku nr 2 do Rozkazu ogólnego nr 1” komendanta okręgu. Obejmowały one następujące kwestie:

1. Opieka lekarska.
2. Ewakuacja sanitarna.
3. Zaopatrzenie w materiały sanitarne.

Wytyczne te ustalały system ogniów pomocy medycznej w tworzonych oddziałach AK na okres akcji „Deszcz”, ich skład osobowy, zakres powinności, wyposażenie i zasady działania. Nie tylko były one kierowane do lekarzy, lecz także stawiały zadania inspektorom inspektoratów rejonowych oraz dowódcom oddziałów partyzanckich, o czym świadczą następujące słowa: „Poszczególni Inspektorzy winni dążyć, aby każdy oddział partyzancki posiadał własnego lekarza med. (...) W wypadku niemożności przydzielenia na stałe do oddziału lekarza, opiekę lekarską nad oddziałem przekazuje Inspektor lekarzowi Kier.[ownictwa] Rej.[onu] Zaop.[patrzenia].

Dowódcy poszczególnych oddziałów part. winni stworzyć na swym szczeblu patroli sanitarne. (...) Przygotowanie i wyposażenie melin sanitarnych jako punktów opatrunkowych i leczniczych należy do lekarza Rej. Kier. Zaop. w miejscach upatrzonych wg wskazówek Insp. Miejsca melin winny być podane do wiadomości d-com oddziałów. Do opieki nad rannymi w melinach może Inspektor (lekarz Kier. Rej. Zaop.) wyzyskać siły pomocnicze WSK (ewent. org. charytatywnych). Na pokrycie kosztów leczenia i wyżywienia Insp. przekazuje dotację w ramach posiadanych kredytów. Każdy żołnierz powinien posiadać opatrunek osobisty. Sanitariusze przy plutonach partyzanckich muszą mieć apteczki kompletne wg zestawu ustalonego przez Szefa san. obwodu. Szczepienia ochronne przeciwepidemiczne obowiązują każdego żołnierza¹¹¹.

Autorem tych zadań z pewnością był szef służby zdrowia okręgu, mjr/ppłk dr Aleksander Zienkiewicz „Siostrzeniec”, który opracował je w oparciu o wytyczne otrzymane z KG AK. Nie był on zawodowym lekarzem wojskowym. Przed wojną pracował jako ginekolog — chirurg we Włodzimierzu Wołyńskim¹¹². We wrześniu 1939 r. został zmobilizowany do WP w stopniu kapitana. Jako lekarz wojskowy brał udział w bitwie pod Kockiem.

Tam dostał się do niewoli. Z transportem jeńców przewieziono go do Radomia. Dowództwo Wehrmachtu w tym mieście mianowało go na stanowisko lekarza naczelnego szpitala dla jeńców — oficerów polskich, zorganizowanego w budynku Gimnazjum i Liceum przy ul. Żeromskiego. We współpracy z siostrami PCK rozwinął akcję ucieczkową z tego szpitala, z której skorzystało wielu oficerów¹¹³.

Gdy w maju 1940 r. Niemcy zlikwidowali ten szpital, dr Zienkiewicz pozostał w Radomiu. Zapewne nie chciał wracać na okupowane przez Sowieców Kresy Wschodnie, gdzie NKWD stosowało okrutne represje wobec polskiej inteligencji. Podjął pracę w Ubezpieczalni Społecznej i zajmował się wolną praktyką¹¹⁴. Pod koniec 1940 r. wstąpił do ZWZ, nawiązując w tej organizacji współpracę z ppłk. dr. Franciszkiem Wagą. Ten w 1942 r. wysunął go na stanowisko szefa służby zdrowia Inspektoratu Radomskiego AK¹¹⁵, a w późniejszym okresie, prawdopodobnie na początku 1944 r., do wykonywania obowiązków szefa służby zdrowia okręgu. Wtedy też otrzymał on awans na stopień podpułkownika. Potwierdzenie tego znajdujemy w opracowaniu szefa sztabu Okręgu „Jodła”¹¹⁶.

Bardziej konkretne decyzje organizacyjne wydano w „Rozkazie operacyjnym nr 1/44 z 17 lipca 1944 r. komendanta okręgu AK Radom. Zadania operacyjne okręgu na okres «Deszczu»”. Zobowiązywał on wszystkich dowódców do włączenia maksimum sił zdolnych do akcji zbrojnej. Komendanci obwodów mieli utworzyć na swym terenie najpierw kompanie, potem rozbudować je w bataliony lub nawet w pułk. Wykonanie tego zadania miało nie tylko doprowadzić do utworzenia trzech wymienionych powyżej dywizji piechoty, lecz także trzech brygad. W Inspektoracie Starachowickim, z pułków koneckiego i iłżeckiego miała powstać Radomska Brygada Piechoty, w Inspektoracie Kieleckim, z pułków kieleckiego i jędrzejowskiego — Kielecka Brygada Piechoty, natomiast w Inspektoracie Częstochowskim zamierzano zorganizować z nadwyżek osobowych po utworzeniu 7. DP — Częstochowską Brygadę Piechoty¹¹⁷.

Dodać trzeba, iż do powołania tych związków taktycznych dysponowano odpowiednią liczbą żołnierzy, w tym także personelu sanitarnego. W opracowaniu szefa sztabu okręgu czytamy: „Lekarze i personel sani-

¹¹³ Piątkowski S., *op. cit.*, 142.

¹¹⁴ Tochtermann A., *op. cit.*, 166.

¹¹⁵ Perzanowska S., *op. cit.*, 166. Podała ona, iż dr Zienkiewicz został wówczas szefem służby zdrowia okręgu, co nie wydaje się słuszne. Faktycznie zaś opisała ona jego zaangażowanie w ramach wspomnianego inspektoratu.

¹¹⁶ Borzobohaty W., *op. cit.*, 385.

¹¹⁷ Adamczyk M., Tomczyk J., *op. cit.*, 147–150.

¹¹⁰ *Ibidem*, 291–294.

¹¹¹ Adamczyk M., Tomczyk J., *op. cit.*, 129.

¹¹² *Rocznik Lekarski RP na 1938 rok...*, 830.

tarny nieśli pomoc nie tylko żołnierzom AK, ale również żołnierzom AL, skoczkom z I Armii WP i wszystkim jej potrzebującym. Z reguły ofiarnie pracował personel aptek i pomocniczy personel lekarski — felczerzy, pielęgniarki. (...) W zakresie przeszkolenia sanitariuszy i sanitariuszek uzyskiwano bardzo dobre wyniki, zapewniając oddziałom partyzanckim i dywersyjnym wysoko kwalifikowane kadry. W większości obwodów liczba przeszkolonych sanitariuszy i sanitariuszek przekraczała 200 osób¹¹⁸. Natomiast najtrudniejszą przeszkodą było to, że dla żołnierzy tych jednostek brakowało odpowiedniego uzbrojenia, umundurowania i wyposażenia wojskowego.

Szczegółowe zadania do decydującego wystąpienia przeciwko wrogowi zawierał „Rozkaz operacyjny nr 2/44 z 24 lipca 1944 r. Komendanta Okręgu AK Radom. Plan walki na okres powstania”. Wymieniono w nim zasadnicze cele — ogniska walk na terenie okręgu, które należało opanować i utrzymać. Stanowiły je miasta: Radom, Kielce, Częstochowa i Skarżysko-Kamienna; przeprawy na Wiśle: Dęblin, Puławy, Anopol, Sandomierz, Szczucin; a także lotniska: Sadków, Piastów i Kucelin. W walkach tych miały uczestniczyć oddziały zbrojne wraz ze wszystkimi rodzajami służb, które również otrzymały szczegółowe polecenia. Dla służby zdrowia postawiono następujące zadania: „Przy każdym ognisku walki zorganizować polowy punkt opatrunkowy. Po opanowaniu miast odtworzyć istniejące tam szpitale jako szpitale polowe. Każdy żołnierz musi posiadać przy sobie prowizoryczny opatrunek osobisty według wskazówek lekarzy. Powołać do oddziałów lekarzy cywilnych z miejscowych ośrodków. Do ewakuacji rannych do ośrodków chirurgicznych zorganizować kolumny sanitarne w każdym ognisku¹¹⁹”.

Rozwój sytuacji na froncie sprawił, że w Inspektoracie Sandomierskim AK podjęto działania „burzowe” już 20 lipca. Pod wpływem zbliżających się do tego rejonu jednostek Armii Czerwonej dokonywała się pospieszna ewakuacja Sandomierza przez Niemców. Ewakuowano urzędy, magazyny, obiekty użytkowane przez siły okupacyjne oraz zakłady przemysłowe i użyteczności publicznej. W tej sytuacji dowódcy pododdziałów zorganizowanych w podobwodach przystąpili do działań zaczepnych, nękając wycofujące się oddziały niemieckie wzdłuż szlaków odwrotowych. Odniesiono duże sukcesy w walkach pod Samborem, Postronną, Łoniowem, Zawidzą, Osiekiem, Połańcem, Staszowem, Lipnikiem

i Włostowem, zdobywając dużo broni, amunicji, umundurowania, a także leków i materiałów sanitarnych¹²⁰.

Pomyślny przebieg działań sprzyjał odtwarzaniu w tym inspektoracie 2. pp Leg. AK pod dowództwem mjr. Antoniego Wiktorowskiego „Kruka”. Już 25 lipca zorganizowano trzy bataliony tego pułku. Podjęły one przygotowania do opanowania Sandomierza. Jednakże 28 lipca sytuacja w tym mieście zmieniła się. Przybyło do niego prawie 3 tysiące niemieckich żołnierzy, a do okolicznych wsi około 10 tysięcy własowców. Natychmiast podjęli oni działania przeciwko akowcom. Wobec narastającego zagrożenia dowódca 2. pp wydał rozkaz odwołujący uderzenie na Sandomierz oraz nakazał swym oddziałom przejście do zachodnich rejonów inspektoratu. Podczas wycofywania się 30 lipca został zaatakowany pod Pielaszowem batalion sandomierski pod dowództwem kpt. Ignacego Zarobkiewicza „Swojaka”. Spośród 150 jego żołnierzy zginęło aż 65. Większość z nich zamordowano. Niemcy bowiem wziętych jeńców i rannych poddali okrutnym torturom, a potem rozstrzelali. Wśród nich znajdowały się cztery sanitariuszki, schwytane razem z rannymi, którymi się opiekowały. Przez cztery dni były one gwałcone i maltretowane, a 3 sierpnia zostały rozstrzelane przez oddział niemiecki pod dowództwem oberlejtanta Richarda Hnali¹²¹.

Sanitariuszkami tymi były: Jadwiga Łochowska, Grażyna Worobiec, Maria Śpiewak i Danuta Woźnicka. Okrucieństwo Niemców wobec nich sprawiło, że dowódcy AK zaczęli potem ograniczać ich udział w oddziałach bojowych¹²².

Stwierdzić należy, iż znaczna część planów mobilizacyjnych nakreślonych przez komendę okręgu radomsko-kieleckiego została zrealizowana. Osiągnięte w tym zakresie wyniki należały do najlepszych w skali okupowanej Polski. Już na początku sierpnia 1944 r. odtworzono 2. Dywizję Piechoty Legionów AK, którą dowodził ppłk Antoni Żółkiewski „Lin”, inspektor sandomierski. Posiadała ona trzy pułki: 2. pp Leg. AK (utworzony przez obwód sandomierski i opatowski), 3. pp Leg. AK (obwód iłżecki i konecki) oraz 4. pp Leg. AK (obwód kielecki i buski). Na początku trzeciej dekady sierpnia liczyła ona 3 500 żołnierzy. Służba zdrowia tej dywizji posiadała liczny personel i dobre wyposażenie. Dzięki temu osiągnęła wysoki poziom efektywnego leczenia. Stosowane w niej formy i metody niesienia pomocy rannym były podobne do tych, jakie wykonywano wówczas w wojskach regularnych. Usilnie dążył do

¹¹⁸ Borzobochaty W., *op. cit.*, 386.

¹¹⁹ Adamczyk M., Tomczyk J., *op. cit.*, 160; Borzobochaty W., *op. cit.*, 429.

¹²⁰ Borzobochaty W., *op. cit.*, 305–306.

¹²¹ Sierant P., *2 Pułk Piechoty Legionów Armii Krajowej*, Warszawa 1996, 62.

¹²² Borzobochaty W., *op. cit.*, 309.

TAB. 2. Służba Zdrowia 2. Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Ze zbiorów ppłk. dr. med. Jana Aleksandrowicza „Szerszenia”

ODDZIAŁ	DOWÓDCA (PSEUDONIM)	STANOWISKO	IMIĘ I NAZWISKO	STOPIEŃ	PSEUDONIM
2 DP AK	Lin	Szef san. Chirurg	dr Jan Aleksandrowicz dr Jerzy Popiel	mjr ppor.	Szerszeń Sulima
2 pp Leg. I baon	Kruk Hurt	Nacz. lek. Lekarz Lekarz	Władysław Chachaj Ryszard Goller Edmund Gręda Nowakowski	por. ppor.	Andrzej Łada Hanusz Groźny Mięta Dziadek
II baon	Tarnina Jędrusie	Lekarz Lekarz	Kazimierz Lipowski	ppor.	Mięta Dziadek
III baon	Zawisza Pochmurny	Lekarz Lekarz Lekarz	Lucjan Bryl Jerzy Sobolewski Stefan Schnerch		Longin Andrzej II
3 pp Leg. I baon II baon	Świątek Kłos Szary	Nacz. lek. Lekarz Lekarz Lekarz Lekarz	Józef Stompor Stepanian Muszeg Alier (z Baku) lekarz radziecki (z Moskwy) Julian Aleksandrowicz		Sęp Wania
III baon (ze składu 172 pp.)	Brzoza	Lekarz			Twardy
4 pp Leg. I baon II baon III baon	Wyrwa Katarzyna Rozmaryn Eustachy Piotr	Nacz. lek. Lekarz	Bolesław Sylwestrowicz Adam Browar-Paszkowski Jerzy Popiel	ppor.	Tur, po nim Lepszy Sulima

tego kierujący nią mjr dr Jan Aleksandrowicz „Szerszeń”. Był on zawodowym lekarzem wojskowym. Urodził się w 1906 r. na Łotwie w polskiej rodzinie szlacheckiej. W latach 1927–1933 studiował w Szkole Podchorążych Sanitarnych. Potem pracował na różnych stanowiskach w służbie zdrowia WP, początkowo w pułku kawalerii w Grodnie, a od 1938 r. w SPSan¹²³. We wrześniu 1939 r. pracował jako chirurg w Szpitalu Ujazdowskim. Potem podjął działalność w SZP. W 1940 r. został skierowany do konspiracji na Kielecczyźnie, razem z kpt. dr. Jerzym Ejmontem, jego kolegą ze studiów, który również wówczas pracował w Szpitalu Ujazdowskim. Obaj udali się w rejon Sandomierza. Dr Ejmont otrzymał pracę lekarza w Gminnym Ośrodku Zdrowia w Koprzywnicy, natomiast dr Aleksandrowicz w ośrodku zdrowia w niedalekiej Bogorii, gdzie sprowadził swą rodzinę. Jego żona Elżbieta była kwalifikowaną pielęgniarką. Gdy wstąpiła do ZWZ, przyjęła pseudonim „Zo”. Powierzono jej kierowanie referatem sanitarnym WSK Podobwodu Staszów.

Ich mieszkanie stało się jednym z głównych konspiracyjnych ośrodków szkolenia sanitarnego, gromadzenia leków i wytwarzania opatrunków osobistych dla partyzantów. W 1943 r. dr Aleksandrowicz otrzymał nominację na szefa służby zdrowia Inspektoratu Sandomierskiego, gdyż był najstarszym stopniem i wiekiem lekarzem wojskowym. Gdy inspektorowi tego inspektoratu, ppłk. Żółkiewskiemu, powierzono dowództwo 2. DP Leg. AK, ten mianował go szefem służby zdrowia dywizji¹²⁴.

Jej personel medyczny pochodził z kilku obwodów, należących do trzech inspektoratów. Wśród jego członków największą grupę stanowili lekarze, pielęgniarki i sanitariuszki z obwodu kieleckiego, głównie zaś z tamtejszego szpitala. Chirurg, lek. Jerzy Popiel oraz siostra instrumentariuszka, Krystyna Nowakowska, zostali zmobilizowani do zgrupowania swojego 4. Pułku Pie-

¹²³ *Rocznik Lekarski RP na 1938 rok...*, 127; *Podchorążowie...*, 428.

¹²⁴ Aleksandrowicz J., *Służba Zdrowia 2 Dywizji Piechoty Armii Krajowej* [w:] Konopka S. (red.), *Pamiętnik II Krajowego Zjazdu Lekarzy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację*, Warszawa 1969, 445–448; Relacja dr. J. Aleksandrowicza przekazana autorowi w 1999 r.

choty Legionów na Gruchawce. Do czołówki chirurgicznej, przewidzianej w ramach dywizji, powołano lekarzy: Mieczysława Szaleckiego, Adolfa Adamusa i Edwarda Latałę, studenta medycyny Jana Króla oraz pielęgniarki: Marię Golkę, Alicję Nowakowską, Marię Sabat, Reginę Majcherczyk i Danutę Michałowicz. Gdy zmobilizowani pracownicy zgłosili dyrektorowi szpitala, dr. Janowi Latale, konieczność opuszczenia na jakiś czas pracy, ten bez żadnych zastrzeżeń i zbędnych pytań wyraził na to zgodę. Ich nieobecność w pracy trwała ponad miesiąc. Zaakceptował również to, że zabrali oni ze sobą przygotowany przez siostrę przełożoną Marię Klamrzyńską wóz załadowany sprzętem i materiałami sanitarnymi. Znajdował się na nim nawet stół operacyjny¹²⁵.

Jak z powyższego wynika, w każdym z pułków tej dywizji efektywnie funkcjonowały dość dobrze rozwinięte, jak na warunki konspiracyjne, ogniwa pomocy medycznej. Służyło w nich ponad dwudziestu lekarzy i kilkadziesiąt sanitariuszek. Służba ta swym systemem organizacyjnym, metodami działania oraz stanem personelu sanitarnego znacznie zbliżyła się do modelu służby zdrowia dywizji wojska regularnego. Pod tym względem górowała ona nad innymi służbami pomocniczymi tej dywizji, które nie zdołały osiągnąć tak wysokiego poziomu przygotowania do tej decydującej walki, jaką była operacja zbrojna „Burza”.

Znacznie słabiej przebiegało odtwarzanie 7. DP AK w Inspektoracie Częstochowskim, z czym wiązało się organizowanie niewielkich ogniw służby zdrowia, adekwatnych do potrzeb niepełnych batalionów. Szefem sanitarnym tej dywizji był mjr/ppłk dr Tadeusz Wiszniewski. Podkreślić należy, iż był on bardzo doświadczonym lekarzem wojskowym. Służył w tej dywizji przed wojną oraz podczas kampanii wrześniowej, gdy walczyła w składzie Armii „Kraków”¹²⁶.

W ramach tej dywizji utworzono dwa słabe pułki: 27. pp AK, w którym naczelnym lekarzem był por. dr Zenon Bardowski z Radomska; a także 74. pp AK, w którym funkcję lekarza naczelnego pełnił por. dr Jerzy Kasperski, również z Radomska¹²⁷.

Największe nasilenie wojsk niemieckich wystąpiło wówczas na terenie Inspektoratu Radomskiego, co uniemożliwiło odtworzenie 28. DP AK. Utworzono tam jedynie 72. pp AK, w którym obowiązki lekarza naczelnego pełnił ppor. Zbigniew Garnuszewski¹²⁸.

¹²⁵ Sikorski J., *op. cit.*, 79–80; Michalczyk M., *op. cit.*, 100–101.

¹²⁶ Wyględowski M., *Chirurgia i chirurdzy Częstochowy*, Wrocław 1997, 205–206. W niektórych publikacjach jego nazwisko przedstawiono jako Wiśniewski, zob. np. Borzobochaty W., *op. cit.*, 116, 268, 387, 450.

¹²⁷ *Ibidem*, 282, 387.

¹²⁸ *Ibidem*, 317. Po wojnie Z. Garnuszewski (1917–1998) był pracownikiem naukowym akademii medycznych we Wrocławiu,

Mobilizację jednostek okręgu „Jodła” zdynamizował rozkaz Komendanta Głównego AK, gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”, z 14 sierpnia 1944 r., w którym wezwał je do przyścia z pomocą Powstaniu Warszawskiemu. Kolejnego dnia komendant okręgu nakazał wszystkim uzbrojonym jednostkom zawieszenie działań w ramach akcji „Deszcz” oraz przybycie w rejon lasów przysuskich. Liczył, że w rejon koncentracji stawi się od 4 do 5 tys. uzbrojonych żołnierzy. W obwodach miała trwać mobilizacja jednostek do działań „burzowych”, które zamierzano kontynuować podczas wycofywania się wojsk niemieckich¹²⁹.

Założenie planu koncentracji oddziałów okręgu „Jodła” przed wymarszem do bitwy o Warszawę (akcja „Zemsta”) zostało osiągnięte w odniesieniu do liczby żołnierzy, gdyż do utworzonego z nich Korpusu Kieleckiego 22 sierpnia przybyło 5100 osób. 2. DP liczyła 3500 żołnierzy, 7. DP — 1200, a 72. pp — 400. Ponadto przybył tam 25. pp z Inspektoratu Piotrkowskiego (Okręgu Łódzkiego) AK, liczący 1200 żołnierzy, który podporządkował się komendantowi „Jodły”¹³⁰.

Łącznie więc Korpus Kielecki liczył 6300 oficerów i żołnierzy. Byli oni jednak bardzo słabo uzbrojeni. Niemal połowa z nich miała tylko po jednym granacie. Nie otrzymano zapowiedzianych zrzutów uzbrojenia i nie było pewności, czy one nastąpią. W tej sytuacji komendant okręgu/korpusu, płk Jan Zientarski „Mieczysław”, 26 sierpnia podjął decyzję o rozwiązaniu koncentracji Korpusu Kieleckiego¹³¹.

Dzień później gen. „Bór” w przesłanej depeszy napisał: „Aprobuję Waszą decyzję niemaszerowania na Warszawę. Wykonajcie akcję na szerszą skalę przez opanowanie np. Radomia, Kielc lub większego kompleksu leśnego, mającego duży wpływ na obronę i odwrót Niemców. Miejsce uderzenia i sposób wykonania pozostawiam wam. Umieście jednak obliczyć tak, by uderzenie nastąpiło co najmniej na dwa lub trzy dni przed wkroczeniem bolszewików”¹³².

Polecenie to oznaczało, że okręg miał powrócić do wykonywania akcji „Burza” podczas przetaczania się frontu walk niemiecko-sowieckich przez Kielecczyznę. W tym celu poszczególne oddziały AK powróciły na tereny własnych inspektoratów, gdzie przygotowywały się

Warszawie i Szczecinie, pracował w Nigrze, był twórcą polskiej szkoły akupunktury, wiceprezesem Światowej Federacji Towarzystw Akupunktury z siedzibą w Pekinie. Zob. *Kto jest kim w polskiej medycynie. Informator biograficzny*, Warszawa 1987, 176.

¹²⁹ *Ibidem*, 430–432; MiD WBBH, III/40/19, cz. I, 77.

¹³⁰ Borzobochaty W., *op. cit.*, s. 333; Wawrzyniak E., *Na rubieży Okręgu AK Łódź*, Warszawa 1988, 231–232.

¹³¹ MiD WBBH, III/40/19, cz. II, 173.

¹³² *AK w dokumentach*, t. IV, 203.

do działań „burzowych”. Najsilniejszy związek taktyczny — 2. DP Leg. AK — rozlokował się w lasach rejonu Radoszyce — Małachów — Mniów, znajdujących się około 30 km w kierunku północno-zachodnim od Kielc. Dywizja oczekiwała na dogodną sytuację do uderzenia na to miasto. Początkowo była ona na tyle silna, że próbowała wykonywać akcje zaczepne. Przykładem tego było uderzenie oddziału wydzielonego z 2. pp AK na jednostkę niemiecką w Dziebałtowie, przeprowadzone nocą z 27 na 28 sierpnia. Celem tej walki było zdobycie uzbrojenia, przede wszystkim broni ciężkiej. W ciągu kilkugodzinnej walki oddział ten, pod dowództwem kpt. Tadeusza Pytlakowskiego, zadał nieprzyjacielowi znaczne straty, ale nie zdołał go pokonać. Nie widząc szans na powodzenie, wycofał się, ze stratą dwóch zabitych i jedenastu rannych, w tym dwóch ciężko¹³³.

Wszystkim zapewniono wtedy należyłą pomoc i opiekę medyczną. Szybko trafili oni do dywizyjnego szpitala polowego, który funkcjonował w Strażnicy. Pracowały tam dwa zespoły lekarzy, w skład których wchodził między innymi: Jan Aleksandrowicz, Edmund Gręda, Adam Browar-Paszkowski, Lucjan Dryl, Ryszard Goller, Kazimierz Lipowski i Władysław Chachaj. Po wykonaniu zasadniczych zabiegów chirurgicznych, przewieziono ich do terenowego szpitala polowego, znajdującego się w Długojowie, gdzie opiekowały się nimi sanitariuszki WSK pod kierownictwem dr. Gollera¹³⁴.

Pomoc medyczna podczas niemieckich akcji antypartyzanckich

Zasadniczy wpływ na sytuację oddziałów AK na Kielecczyźnie miały wydarzenia na froncie sowiecko-niemieckim. Podkreślić trzeba, iż 29 sierpnia zakończyły się sowieckie działania zaczepne na przyczółku sandomierskim i wygasły walki na kierunku Kielc. Obie strony przeszły do obrony na linii Wisły. Słabe walki pozycyjne między nimi trwały do stycznia 1945 r. W tym czasie siły niemieckie podjęły szeroko zakrojone akcje antypartyzanckie oraz działania pacyfikacyjne, wymierzone przeciwko ludności cywilnej wspierającej partyzantów. Przeciwko oddziałom AK wykonywały zmasowane ataki różnymi rodzajami wojsk. Obławy prowadzone przez piechotę wspierała artyleria, czołgi i lotnictwo. O niektórych niemieckich akcjach przeciwko oddziałom 2. DP dowiadujemy się z raportu komendanta okręgu do KG AK z 22 września, w którym pisał: „Od 13 bm. oddziały zgrupowania 2. DP prawie bez przerwy w walce. W całej b. dużej połaci kraju jesteśmy jedynym poważnym od-

działem, do którego likwidacji dąży npl [nieprzyjaciel — Z.J.], mając chwilowo spokój na tym odcinku frontu. Dn. 13.9. obława npla na las Samsonów. Oddziały częściowo przebijają się. Straty własne 2 zabitych, 7 rannych. (...) W dn. 17.9. przebijanie się 3. pp leg. przez umocniony tor kolejowy Kielce — Częstochowa. Straty własne 42 zabitych, 5 rannych. Npl — 18 zabitych. Zdobyto 3 km. W dn. 18.9. obława dzienna 4. pp leg. w lesie Snochowice przy udziale 1 czołgu, 4 samochodów pancernych i wsparciu artylerii. Straty własne 18 zabitych, strat npla nie stwierdzono. Stan moralny żołnierzy 2. DP dobry. Stan fizyczny — z braków umundurowania pokaźny procent chorych”¹³⁵.

Ogólnie od września do grudnia jednostki polowe okręgu stoczyły około 70 walk, między innymi na Piotrowym Polu, w Daleszycach, pod Grodziskiem i Radoszycami, Rykoszynie, Szewcami, Zakrzowem, Stefanowem, Krzepinem, Chotowem i Radkowem. Podczas nich poległo 214 akowców, a około 400 zostało rannych¹³⁶.

W warunkach nieustannych obław i pościgów przez przeważające oddziały wojsk niemieckich znacznemu pogorszeniu uległy możliwości leczenia rannych akowców. Ich sytuację pogorszyło to, że Niemcy w swych działaniach antypartyzanckich dążyli do pozbawienia ich opieki medycznej. Przede wszystkim rygorystycznie kontrolowali pacjentów przybywających do szpitali, co uniemożliwiło hospitalizację partyzantów. Wobec tego nawet ciężko rannych musiano leczyć w warunkach polowych. Ograniczyło to skuteczność zabiegów i efektywność opieki lekarskiej nad rannymi.

Innym niekorzystnym kierunkiem działania Niemców było dążenie do pozbawienia partyzantów pomocy i opieki ze strony mieszkańców wsi oraz rodzin ziemiańskich. We wsiach rozmieszczali swe oddziały, a ich żołnierze nieustannie kontrolowali zagrody chłopskie i budynki dworskie. Gdy wykryli jakiegokolwiek dowody wspierania partyzantów, mordowali całą rodzinę i palili całą wieś. Bezwzględne stosowanie metod odpowiedzialności zbiorowej znacznie utrudniło oddziałom partyzanckim pozyskiwanie zaopatrzenia w żywność, co negatywnie odbiło się na stanie zdrowia ich żołnierzy, a także ograniczyło udział mieszkańców wsi w pracach na rzecz rannych.

Jednakże Niemcy nie zdołali zmusić wszystkich Polaków do uległości. Szczególnie ważne było to, że wielu mieszkańców wsi nie uległo ich terrorowi. Niektóre rodziny, najczęściej od dawna związane z AK, pomimo obaw przed niemieckimi represjami, przyjmowały rannych partyzantów do swych domów i opiekowały się

¹³³ Sierant P., *op. cit.*, 135–150.

¹³⁴ Borzobochaty W., *op. cit.*, 342; relacja ppłk. dr. Jana Aleksandrowicza, przekazana autorowi w 1999 r.

¹³⁵ MiD WBBH, III/43/18, 109.

¹³⁶ Rell J., *Okręg radomsko-kielecki...*, 70.

nimi. W ich domach powstały swoiste szpitaliki partyzanckie, które od września 1944 r. stały się zasadniczymi ogniwami pomocy medycznej dla rannych i chorych akowców. Działania osób zaangażowanych w te prace należy określić mianem bohaterstwa. Naraziły się one bowiem tak samo jak wszyscy konspiratorzy, przypłacając to niekiedy swym życiem¹³⁷. W ten sposób wiele wiejskich domów nadal pełniło funkcje konspiracyjnych punktów pomocy sanitarnej. Potwierdzenie tego odnajdujemy w opracowaniu sanitariuszki, która napisała: „Szpitaliki partyzanckie mieściły się w domach prywatnych, których mieszkańcy całymi rodzinami wspomagali leczonych partyzantów oraz ich opiekunów sanitarnych, choć zdawali sobie sprawę, że w razie «wpadki» muszą za ten odruch samarytański oddać własne życie, a przedtem wiele wycierpieć i stracić wszystko. A jednak w poczuciu solidarności ludzkiej i patriotyzmu podejmowali to ryzyko.

Do takich rodzin i domów należy zaliczyć m. in. rodzinę pp. Żarnowskich w Cisowie, leśniczówkę Józefa Opałki «Derkacza» w Marzyszu, w której ofiarne służyły rannym partyzantom jego małżonka Izabella «Jaskółka» oraz jej siostra Wiesława Badowska «Olza». W Podmarzyszu wspomagały partyzantów rodziny Kwapiszewskich, Dziewięckich, Ramiączków oraz przejściowo w Bilczy-Zastawiu¹³⁸.

Analogicznie było w okolicach Suchedniowa, gdzie ciężko ranni leżeli w chłopskich zagrodach, między innymi u Kozłowskich, Ostachowskich i Wandy Łyczkowskiej, a opiekę lekarską sprawował nad nimi dr Witold Poziomski. W Bogorii w mieszkaniu Anny Górskiej, Aliny Kurczkiewicz i innych rodzin leczyli się ranni partyzanci z oddziału „Jędrusiów”¹³⁹.

Ogromną rolę w tworzeniu szpitalików partyzanckich oraz szkoleniu sanitariuszek do pracy w nich odegrały również członkinie rodzin ziemiańskich należących do konspiracyjnej organizacji „Uprawa” — „Tarcza”. Jedna z nich w swych wspomnieniach napisała: „Ja, Nina Morstin, pseudonim «Wanda II», w mojej pracy sanitarnej przeprowadzałam szkolenie personelu kobiecego wśród mieszkanki okolicznych wsi i osiedli oraz majątków w niesieniu pierwszej pomocy rannym i chorym, organizowałam po dworach punkty sanitarne i zaopatrywanie tych punktów oraz innych melin przechowujących

rannych w potyczkach z wrogiem — w materiał apteczny, sprowadzałam ten materiał z zakonspirowanych aptek prywatnych w Krakowie (apteka Wiśniewskiego na ul. Floriańskiej). Moją główną pomocą była Celina Niemojewska, żona ówczesnego właściciela majątku Oleszno koło Włoszczowy.

W końcu lata 1944 r. opiekowałam się tajnym szpitalem we wsi Dzieżgów, gm. Radków, i potem zorganizowałam przeniesienie na krótki okres tego szpitala do dworu Bieganów. W szpitalu byli ranni z potyczek z wrogiem. Przechowywałam w domu i pielęgnowałam wraz z córką Barbarą rannego w płuco w potyczce z Niemcami pod Ostrowcem por. Romana Różyńskiego, pseud. «Róg». Wykonywałam rozkazy i ściśle współpracowałam z komendantką służby kobiecej okręgu — „Czarną”, Marią Kaczmarek, mieszkającą wówczas w leśniczówce Martynik (majątek Nieznanowice pp. Karskich). Jej mąż nadleśniczy, brał czynny udział w organizacji AK.

Współpracowałam z komendantem Okręgu «Jurem», Ryszardem Świdorskim [był on komendantem Obwodu AK Włoszczowa — Z.J.]; nieraz przebywał on w naszym domu podczas pracy w terenie¹⁴⁰.

Podkreślić należy, iż organizacja „Uprawa” — „Tarcza” w Okręgu Radomsko-Kieleckim należała do najsilniejszych w okupowanej Polsce. Z jej sprawozdania o akcji sanitarnej, prowadzonej w całym kraju, wynika, iż na terenie okręgu „Jodła” zorganizowano: w Obwodzie Jędrzejów 31 punktów sanitarnych — apteczek, w Obwodzie Włoszczowa — 23 i w obwodach Częstochowa-Radomsko — 18 punktów sanitarnych oraz szpital na 41 łóżek z kompletem pościeli. Podkreślono, że wszystkie te punkty pomocy sanitarnej stanowiły równowartość 252 000 zł (72 x 3 500), a 41 łóżek — 164 000 zł (41 x 4000 zł)¹⁴¹.

Zauważmy, iż znaczna większość tych punktów znajdowała się na terenie Inspektoratu AK Częstochowa. Tam też w drugiej połowie września toczyły się najbardziej zacięte walki oddziałów AK. Dzięki tym punktom ranni akowcy mieli zapewnioną należytą opiekę sanitarną, a oddziały partyzanckie mogły zlikwidować swe taborzy z rannymi. Ich dowódcy robili wszystko, aby uniknąć okrążenia i nie doprowadzić do wyniszczenia. Dowódca 2. DP AK, ppłk Antoni Żółkiewski „Lin”, by zachować skuteczność manewrowania swych oddziałów w terenie, sukcesywnie ograniczał ich tabor sanitarny. Ponadto, obawiając się o bezpieczeństwo sanitariuszek, nakazał zwolnienie ich z oddziałów bojowych, kierując

¹³⁷ Relacja Marii Michalczyk przekazana autorowi w 1999 r. Autor w pełni podziela tę opinię.

¹³⁸ Michalczyk M., *op. cit.*, 193–194.

¹³⁹ Korczak M., *Służba Zdrowia u „Jędrusiów”* [w:] *Pamiętnik II Krajowego Zjazdu...*, 449–452; Niemcewicz J., *Jeszcze o konspiracyjnej Służbie Zdrowia w Okręgu Jadła* [w:] *WTK* z dn. 9.02.1969, 6 / 804/, 7; Bończa-Załęski K., *Zawsze będziemy je pamiętać* [w:] *WTK* z dn. 8. 06.1969, 23 / 821/, 6.

¹⁴⁰ Morstin N., *Działalność we Włoszczowskiem* [w:] *Żółtowski M., Tarcza Rolanda*, Kraków 1989, 156.

¹⁴¹ AAN, AK, sygn. 203/V-1, k. 51.

je do terenowych punktów sanitarnych. W rezultacie tego w oddziałach pozostali nieliczni lekarze i sanitariusze. Tak między innymi było w 2. pp Leg. AK po walce pod Radkowem 26 września, kiedy to rannych opatrywał osamotniony lekarz tego pułku, ppor. lek. Chachaj „Andrzej”. Świadkiem tej sytuacji była członkini oddziału Kadry Polski Niepodległej, Bronisława Józwik-Pągowska, która znalazła się tam przypadkowo. W swych wspomnieniach napisała ona: „Doktor zwrócił się do mnie z prośbą, abym mu pomogła. Choć oficjalnie nie byłam pielęgniarką, nie odmówiłam pomocy. Obraz był tragiczny. Około dwudziestu rannych leżało na trawie. Zamieszanie straszne. Jeszcze nie pozbięli się po bitwie. Zaczęło się opatrywanie rannych i rozmieszczanie ich w chatkach najbliższych wiosek”¹⁴².

Oddziały 2. DP przybyły na teren Obwodu Włoszczowskiego 18 września 1944 r. Miały odebrać tam zapowiedziane rzuty broni i wyposażenia wojskowego, w tym także materiałów sanitarnych. Nocą z 21 na 22 września przyjęły rzut sześciu skoczków oraz sprzętu. Cztery dni później dywizja ta została zaatakowana pod Radkowem. Komendant okręgu 1 października w depeszy do Komendy Głównej meldował: „W dniu 26 września nieprzyjacieli w sile 800 żołnierzy przy wsparciu 4 samolotów i 6 czołgów uderzył na zgrupowanie 2. DP w rejonie Radków — Krasów. W czasie kilkugodzinnej walki zadano nieprzyjacielowi pokaźne straty. Stwierdzono ponad 100 zabitych. Straty własne 4 zabitych i 18 rannych. Zdobyto 3 km.

W dniu 27 września w rejonie Zakrzów silny oddział żandarmerii uderzył rano na zgrupowanie 2. DP¹⁴³.

Komendant Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK zdał sobie sprawę z trudnej sytuacji, w jakiej znalazły się wówczas podlegające mu oddziały. Ciągłe były one na tyle silne, że skutecznie broniły się, zadając nieprzyjacielowi większe straty, niż same ponosiły. Jednakże miały je zachować na okres walk „burzowych”. Nie chciał nimi szafować przedwcześnie, ani narażać swych żołnierzy na życie w trudnych warunkach nadchodzącej jesieni. Dlatego też 27 września podjął decyzję o rozczłonkowaniu zagrożonej 2. DP i stopniowym urlopowaniu jej żołnierzy do czasu, kiedy zaistnieją warunki do przeprowadzenia akcji „Burza”. Problemy z tym związane przedstawił w Rozkazie Szczególnym nr 10/40, w którym stwierdził: „Moment ostatecznego zmagania się na naszych ziemiach, do którego musimy być gotowi całością sił, i do którego musimy maximum tych sił zachować, może być jeszcze odległy. Natomiast pora roku jesienna przyniesie na pewno deszcze i zimno, którego nie pokonamy, mając

słabo umundurowane wojsko i konieczność przebywania głównie pod gołym niebem.

Coraz większe trudności zaopatrzenia się w środki żywnościowe dla tak dużych stanów zmuszałyby nas do przebywania głównie we wsiach i we dworach, z których i okupant też czerpie swoje zaopatrzenie. Ten stan rzeczy doprowadza do ciągłych starć i demaskowania swego rejonu postojów, a tym samym do ciągłego bądź krycia się po lasach, bądź bicia się z wrogiem. Walka natomiast z wrogiem w tych warunkach wyczerpuje nas zbyt silnie z amunicji i wykrusza nam element ludzki, który będzie nam potrzebny. Zdecydowałem się więc na obniżenie stanów oddziałów, przez urlopowanie części żołnierzy, którzy mogą odejść do konspiracji w charakterze urlopowanych, co spowoduje łatwiejsze zaopatrzenie pozostałych”¹⁴⁴.

Rozkaz ten skierowano do wszystkich oddziałów okręgu. W praktyce urlopowanie objęło większość żołnierzy i zostało przekształcone w demobilizację poszczególnych jednostek. W wyniku zarządzonego 8 października urlopowania w 7. DP, z 1335 żołnierzy w lesie pozostało pod koniec tegoż miesiąca 182, z których utworzono kadrową kompanię partyzancką¹⁴⁵.

Również w innych inspektoratach tego okręgu pozostawiono oddziały o sile kompanii. Ich żołnierze tak wykonywali zadania dywersyjno-sabotażowe, by ograniczyć odniesienie jakichkolwiek obrażeń. Nie służył w nich bowiem personel sanitarny. Gdy jednak wystąpiła potrzeba, to akowcy w dalszym ciągu korzystali z pomocy terenowych placówek apteczno-sanitarnych, w których lekarze i sanitariuszki pracowały do końca istnienia akowskiej konspiracji¹⁴⁶.

Pod koniec 1944 r. na terenie Inspektoratu Częstochowskiego schronił się Komendant Główny AK, gen. Leopold Okulicki. Tam 19 stycznia 1945 r. wydał rozkaz o rozwiązaniu Armii Krajowej¹⁴⁷.

¹⁴⁴ *Ibidem*, 353.

¹⁴⁵ Dubicki T., *Działalność Inspektoratu Częstochowskiego ZWZ-AK w świetle materiałów archiwalnych tegoż Inspektoratu* [w:] *Armia Krajowa. Okręg...*, 91.

¹⁴⁶ Relacja ppłk. dr med. Jana Aleksandrowicza przekazana autorowi w 1999 r.

¹⁴⁷ Komorowski K. (red.), *Armia Krajowa. Dramatyczny epilog*, Warszawa 1993, 52–55.

¹⁴² Michalczyk M., *op. cit.*, 52.

¹⁴³ Borzobochaty W., *op. cit.*, 352.